

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ozieszy
numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza
Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102
Tel. Redakcji: dzienne 22-18
nocny 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 7 kwietnia 1932

Nr. 80

Polska w rzędzie mocarstw zainteresowanych unją naddunajską

Demarche ambasadora Skirmuntia w oświeceniu prasy angielskiej i francuskiej

Paryż, 6. 4. (PAT.). Zdaniem Pertinaxa (znanego dziennikarza francuskiego), pierwsza faza tworzenia federacji naddunajskiej będzie polegała na zapewnieniu wchodzących w jej skład krajów możliwości porozumienia się bez interwencji mocarstw. W następnej fazie dopiero mocarstwa te będą mogły powziąć decyzję, dotyczącą stopnia zainteresowania się w tej sprawie.

Liczba mocarstw, zainteresowanych w sprawie naddunajskiej winna obejmować nie tylko Anglię, Francję, Włochy i Niemcy, lecz również Polskę i Szwajcarię.

Londyn, 6. 4. (PAT.). „Daily Mail” pod tytułem „Pretensje Polski” pisze: Przez rząd polski podjęta została akcja w związku z konferencją naddunajską. Ambasador polski Skirmunt wystąpił w Foreign Office z żądaniem, którego ogólny sens jest ten, że interes handlowy Polski są tak znaczne w państwach naddunajskich, że wszelkie rozszerzenie ulg celnych i innych ułatwień poza obrębami pięciu państw naddunajskich również i na inne kraje winno obejmować także i Polskę. Oznacza to oczywiście, że o ile projekt naddunajski wejdzie na drogę włączenia doń Niemiec i Włoch wówczas Polska zgłasza pretensje do korzyści podobnych, jakie uzyskują te dwa mocarstwa.

Londyn, 6. 4. (PAT.). „Daily Herald” pisze pod nagłówkiem: „A co będzie z Niemcami, Włochami i Polską?” m. in.: Odnosi się wrażenie, że aczkolwiek ręce uczestników konferencji nie będą skrepowane, to jednak porozumienie czterech mocarstw opierać się będzie na wspólności idei wczoraj osiągniętej. Niemcy zgłoszą zastrzeżenia co do cel preferencyjnych, które byłyby zawierane przeciwko nim, albo w Europie środkowej jest jedynym najważniejszym dla Niemiec rynkiem. Polska, aczkolwiek nie reprezentowana na konferencji już dała dobitnie do zrozumienia, że oczekuje, że będzie włączona do gospodarczego systemu preferencyj celnych, jaki będzie zorganizowany. Włochy niechętnie patrzą na idee bloku naddunajskiego i proponują, aby nie cierpieć zwłoki potrzeby Austrii, Węgier i Bułgarii były jaknajszybciej załatwione. Nie wyjaśniony także pozostaje związek pomiędzy konferencją czterech mocarstw a sesją Rady Ligi Narodów w przyszłym tygodniu. Jedno jest jasne — kołozę dziennik — że delegacje francuska i wielkobrytyjska zasiądą jutro przy stole konferencyjnym może nie ze wspólnymi projektami, ale pełne nadziei wzajemnego porozumienia.

Plan pomocy ratunkowej dla państw naddunajskich

Londyn, 6. 4. (PAT.). Korespondent PAT dowiaduje się z miarodajnego źródła, że POROZUMIENIE ANGLJO-FRANCUSKIE co do konferencji czterech mocarstw obejmuje 6 punktów:

1) do planu kooperacji naddunajskiej włączonych ma być tylko 5 państw, mianowicie Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia. Bułgaria pozostaje poza nawiasem kooperacji naddunajskiej, jako państwo wyłącznie rolnicze, którego interes gospodarczy z 5 państwami naddunajskimi są bardzo ograniczone i które gospodarczo grawitują raczej ku Grecji.

2) Pięć państw naddunajskich zaproszone mają być do podjęcia rokowań we własnym zakresie narazie bez udziału w nich mocarstw. Rokowania 5 państw odbywać się mają na podstawie memorandum, jakie sporządzić ma konferencja czterech mocarstw.

3) Najważniejszym punktem tego memorandum ma być propozycja wprowadzenia wza-

jemnych cel preferencyjnych w obrębie 5 państw naddunajskich z tem, że wysokość taryf wynosić ma minimalnie 10 a maksymalnie 12 proc.

4) Sytuacja państw trzecich w związku z klauzulą największego uprzywilejowania ma być stosownie zastrzeżona, lecz żadne z państw trzecich a w pierwszym rzędzie żadne z czterech mocarstw niema rościć pretensyj do specjalnych korzyści własnych w związku z kooperacją gospodarczą pięciu państw naddunajskich.

5) Dla zapobieżenia możliwości rychłego wstrząsu finansowego państwom najbardziej zagrożonym, a mianowicie Austrii i Węgrom udzielone być mają natychmiast kredyty krótkoterminowe.

6) Dla dalszej stabilizacji sytuacji gospo-

darczej w pięciu państwach naddunajskich dokonana ma być konsolidacja długów zagranicznych i prywatnych i przystosowanie płatności z tytułu tych długów do obecnej zdolności produkcji państw i możliwości zbytu ich produktów. Stabilizacja ta przybrałaby bowiem formę międzynarodowej kontroli finansowej i budżetowej nad pięciu państwami naddunajskimi. Poza temi uzgodnieniami pozostaje jeszcze do uzgodnienia forma gwarancji, jaką każde z czterech państw, a zwłaszcza Wielka Brytania i Francja byłyby w stanie udzielić niezbędnych kredytów, termin i wysokość tych kredytów. W sprawach tych odbywały się w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy eksperta finansowego rządu wielkobrytyjskiego Leith Rossa z ekspertem finansowym Biotem.

Hoover o konferencji rozbrojeniowej

Waszyngton, 6. 4. (PAT.). W przemówieniu swym, wygłoszonym na zebraniu dziennikarzy prezydent Hoover oświadczył m. in., że zadaniem sekretarza stanu Stimsona będzie osiągnięcie na konferencji rozbrojeniowej zgodnie z życzeniem Ameryki pewnych rezultatów konkretnych, choć nie rewolucyjnych.

Świat — mówił prezydent — odczuwa potrzebę odprężenia zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i duchowej, a to zapewnić może w pewnej mierze sukces konferencji rozbrojeniowej. W końcu prezydent zaznaczył, że Stimson nie będzie prowadził żadnej dyskusji na temat długów.

Hitler w Gdańsku

w przelocie z Berlina do Elbląga i Królewca

Narodowi socjaliści urządzili paradę z okazji przelotu przez Gdańsk Hitlera, udającego się do Prus Wschodnich. Przybyło zgórą 1000 umundurowanych członków organizacji bojowej i ze sztandarami i muzyką oraz około 1500 osób publiczności. W celu utrzymania porzą-

ku skonsygnowano znaczną ilość policji.

Około godz. 14.45 samolot wiozący Hitlera wylądował na lotnisku. Po kilku minutowej rozmowie przywódca narodowych socjalistów wsiadł do aparatu i odleciał do Elbląga.

Perfidna robota prasy niemieckiej

Rewizja w poszukiwaniu broni u polskiego kandydata na posła

(o) Katowice, 6. 4. (tel. wł.). W ub. sobotę policja niemiecka przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu broni w mieszkaniu działacza polskiego Arki-Bosaka na śląsku Opolskim w gminie Markowice (pow. Raciborz). Rewizja nie dała żadnego wyniku. Pozostaje ona jednak niewątpliwie w związku z nagonką prasową, jaką w ostatnich dniach pisma niemieckie przeprowadzają przeciw katolickiej partii ludowej

i kandydatom polskim do Sejmu pruskiego. Arka-Bosak jest drugim kandydatem na polskiej liście wyborczej.

Prasa niemiecka, chcąc go utracić, ogłosiła przed kilku dniami artykuł, w którym go przedstawia nie tylko jako polskiego irredentystę, lecz także oskarża o kontakt z przemysłnikami bibuły komunistycznej, aresztowanymi ostatnio przez polską straż graniczną.

Czy syn gen. Raszewskiego był oficerem Reichswehry?

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj przed Sądem Grodzkim będzie rozpatrywana sprawa stanowiąca echo procesu Centrolewu. Oskarżonym jest dyrektor Birra Sejmowego Dr. Dziadosz, którego skarżą o oszczerstwo gen. Raszewski i jego syn.

Dr. Dziadosz w czasie procesu Centrolewu

po swych zeznaniach oświadczył w wywiadzie prasowym, że syn gen. Raszewskiego w r. 1920, kiedy generał był komendantem Okręgu Generalnego Poznańskiego, był oficerem Reichswehry.

Obaj uczeni się dotkniętymi i wytoczyli Dr. Dziadoszowi skargę.

Ratunek „Cieszyna” na dobrej drodze

Próby ściągnięcia statku z kamieni podwodnych już zostały podjęte

W związku ze znacznym polepszeniem się pogody w zatoce fińskiej akcja ratunkowa „Cieszyna” posuwa się szybko naprzód. Jak z ostatnich depeesz wynika woda z kadłuba statku została całkowicie wypompowana, co pozwala z kolei na podjęcie prób ściągnięcia go z kamieni podwodnych, na których osiadł. W akcji biorą

udział dwa holowniki fińskie, „Protector” i „Gladjator”.

Jak się dowiadujemy, pierwsza próba ściągnięcia „Cieszyna” na wodę odbyła się już w dniu wczorajszym, na razie jednak brak wiadomości, czy dała ona wynik dodatni.

Konferencja rozbrojeniowa rozpoczyna swe prace

(o) Warszawa, 6. 4. (tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż zgodnie z uchwałą prezydium Konferencji Rozbrojeniowej komisje generalna i polityczna przystąpią w poniedziałek do dyskusji nad zasadniczymi tezami ograniczeń zbrojeń i redukcji zbrojnych.

Wyjazd p. Wojewody do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechał Pan Wojewoda Pomorski Kirtkikis w sprawach służbowych do Warszawy.

Wojewoda Pomorski u p. Komisarza Generalnego w Gdańsku

Pan Wojewoda Pomorski Kirtkikis złożył w ubiegłą sobotę oficjalną rewizytę Panu Komisarzowi Generalnemu R. P. w Gdańsku p. Ministrowi Papee

Kto zastąpi min. Sokala?

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). W prasie pojawiły się wiadomości w związku z nominacją nowego stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. Wymieniane są nazwiska radcy Muehlsteina z ambasady w Paryżu, posła z Wiednia Łukasiewicza i posła z Rygi Arciszewskiego. Wiadomości te na razie nie odpowiadają prawdzie. Stanowisko stałego delegata zostanie obsadzone prawdopodobnie dopiero w jesieni, a to w związku z wyborami do Rady Ligi na miejsce półstałego.

Warszawa, 6. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 7 rano przybyły do Warszawy zwłoki s. p. ministra Franciszka Sokala. Na dworcu oczekiwała żona oraz szereg urzędników Ministerstwa Spraw Zagran. Zwłoki przewieziono do kaplicy Halpertów, skąd dziś nastąpi wyprowadzenie o godz. 3 po poł. na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Wicem. Stamirowski — prezesem Państw. Banku Rolnego

(o) Warszawa, 6. 4. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie obsadzone stanowisko prezesa Państwowego Banku Rolnego, które dotychczas zajmował min. roln. Ludkiewicz. Dowiadujemy się również, że stanowisko to obejmie wicemin. Stamirowski.

Bezrobocie wreszcie zaczyna maleć

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 4 kwietnia od 5 miesięcy po raz pierwszy zanotowano spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych w dniu tym wynosiła 352.754 osób. Zniżka wynosi 3.216 osób. Zaznaczyć należy, że zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w grupie pracowników fizycznych.

Czy Naczelny Komitet do spraw bezrobocia będzie istnieć?

(o) Warszawa, 6. 4. (tel. wł.). Dzisiaj odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Zawadzkiego konferencja, poświęcona kwestji dalszego istnienia Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia. Na konferencji tej zapadnie decyzja, czy ma nadal istnieć czy też nie. Równocześnie zdecydowana będzie kwestja dalszego istnienia dopłat, pobieranych na rzecz komitetu.

Samobójstwo polityka angielskiego

W Londynie pozbawił się życia wystraszonym z rewolweru 32 letni poseł do parlamentu brytyjskiego, Edward Marjoribanks, którego uważano za wschodzącą gwiazdę konserwatywnego angielskiego. Marjoribanks popelniał samobójstwo w posiadłości swego ojczyma, lorda Hailshama, obecnego ministra wojny. Przyczyna samobójstwa jest nieznana.

O uświadomienie społeczeństwa

„Chociaż prace sejmu zostały przerwane”, — mówił ostatnio prezes Walery Sławek do zespołu posłów i senatorów BBWR, — „pragnąłbym, abyśmy nie przerywali prac nad zagadnieniami, które mamy rozstrzygnąć”. — A jako najważniejsze z tych zagadnień wymienił sprawę Konstytucji. „Chodzi o to”, — podkreślił z naciskiem, — „byśmy mogli sobie samych jaknajlepiej przygotować do powzięcia decyzji”.

Jest to stanowisko, przepojone poczuciem odpowiedzialności, jaka ciąży na Obozie współpracy z rządem, Obozie, który podjął się nie tylko dźwigać na swych barkach brzemień aktualnych spraw gospodarczych i politycznych, ale również i sięgać myślą w daleką przyszłość, by stworzyć dla następnych pokoleń zręby ustrojowe i trwałe fundamenty bytowania.

W pracy tej nieposlednią rolę odgrywa uświadomienie społeczeństwa, które już zwolna likwiduje w sobie szereg tych błędnych pojęć, jakie w nim poprzednio pokutowały, bądź jako pozostałość psychiczna z okresu niewoli, bądź jako skutek demagogii partyjnej.

Przyspieszenie tej likwidacji dawnych błędów — to praca może najcięższa. — Odziedziczyliśmy ze stulecia niewoli szereg uprzedzeń, szereg narowów, szereg fałszywie rozumianych pojęć. Czyż np. pojęcie: „rząd”, które ongiś dla czterech pokoleń polskich zrodzonych w niewoli było równoznaczne z pojęciem: „obcości”, „wrogości”, „przemocy”, — dotarło już do uświadomienia całego ogółu, jako należyte zrozumienie: własnego, niepodległego bytu?

Albo czy pojęcie: „bezpieczeństwa publicznego”, ongiś upostaciowane w formie pikielhauby lub nahajki, przeobraziło się w pojęcie: porządku w państwie?

Podobnie również i pojęcie: „Konstytucja” — oceniane jest przez wielu ludzi w Polsce jeszcze wciąż pod kątem widzenia przebrzmiałych procesów historycznych.

Jeśli bowiem spojrzymy wstecz i ocenimy rozwój myśli konstytucyjnej — stwierdzimy, że myśl ta torowała sobie w Europie drogę jako odruch przeciw monarchii absolutnej. Wiek XVIII-ty, stulecie absolutyzmu jawnego i maskowanego — przeżył się pod wpływem Wielkiej Rewolucji. Po upadku Napoleona, od 1815 do 1848 roku, zaległy Europę znów mroki rządów absolutnych. Dopiero „wiosna ludów” w r. 1848 stała się rokiem wyzwolenia dla prądów konstytucyjnych. Przypomnijmy sobie jaki charakter przybrały między 1848 a 1918 rokiem walki o konstytucję, — o co walczone w Frankfurcie w r. 1849, w Wiedniu w r. 1867 itd., aż po rok 1905 w Rosji. W tym okresie toczyły się właśnie walki o wymuszenie na monarchach absolutnych uznania idei konstytucyjnej. Była to walka z monarchami o ograniczenie ich przywilejów i uprawnień na rzecz społeczeństwa obywateli, czyli — jak wówczas mówiono — ludu.

Wystarczy zajrzeć do konstytucji, które powstawały na gruzach monarchii absolutnych, by się przekonać, że większość paragrafów godziła w osobę króla, cesarza czy nawet prezydenta nowopowstałej republiki, nabywał rewolwer policjanta, aresztującego groźnego przestępcę. — Jeżeli prezydent republiki francuskiej posiada dzisiaj w swym państwie wyłącznie atrybuty reprezentacji, to trzeba to uznać za najbardziej bezpośredni skutek doświadczeń cesarystycznych z Napoleonem III-cim.

Spółczeństwa, tocząc walkę o konstytucję, zdobywały pięć po pięci pozycję, broniąc przed absolutyzm. Cały ten „liberalizm” drugiego połowy XIX-go wieku — właśnie stąd czerpał swe soki żywotne. Demokracja i parlamentaryzm wzrastały również tylko na podłożu tej walki. W tym też duchu wychowywano społeczeństwa. Przyzwyczajono się brać pojęcie „Konstytucji” nie jako cel, nie jak odrębną ideę — lecz identyfikować je z walką przeciw osobie absolutnego monarchy.

To wszystko rozsypało się w proch w wyniku światowej wojny. Resztki absolutnego monarchizmu, który opierał się na podstawach „samodzierżawia”, runęły. Nie było więcej w Europie miejsca ani

dla habsburskiego ani wilhelmińskiego, a ten mniej rosyjskiego typu monarchji. Ostały się te monarchje, które jak np. Anglia, tradycyjnie reprezentowały typ pogodzony z życiem konstytucyjnym. Dla nowych zaś republik stworzenie ustawy ustroju konstytucyjnego było najważniejszym postulatem istnienia.

W rzędzie tych nowych państw republikańskich znalazła się i Polska. Lecz jakże to los spotkał rodzącą się kwestję konstytucyjną w Polsce?

Oto ci, którzy układali pierwszą naszą ustawę w tym kierunku, t. j. Konstytucję marcową, nie wyzbyli się przeszczerpionych z przeszłości przywar i poglądów. Oni też te Konstytucje układali raczej przeciw Głowie Państwa niż dla narodu i państwa. Im wciąż jeszcze po głowach błąkały się poglądy, że Konstytucja jest raczej orężem w walce, niż platformą ustrojową dla całego społeczeństwa.

I dlatego właśnie to ich dzieło okazało się słabe, nienowoczesne z ducha niewoli

wyrośle — a nie przepojone ideologią niepodległościową i myślą o przyszłości.

Z tego właśnie wynika potrzeba nie tylko zmiany Konstytucji, ale również i zmiany zapóźnionych pojęć w całym społeczeństwie. Konstytucja nie dlatego ma być ulepszona, aby stanowiła wygodny oręż walki międzypartyjnych, — ale dlatego, by jako najwyższe prawo państwowe regulowała wzajemne współzycie wszystkich z wszystkimi i by zapewniała państwu należyty rozwój na przyszłość.

To przesądzenie trzeba pogłębić w społeczeństwie. Wyplenić musimy fałszywe poglądy, odziedziczone z ery niewoli, a pogłębione następnie przez demagogię partyjną.

Jest to zadanie dla naszych działaczy politycznych właśnie w obecnym bezsejmowym okresie. W ten bowiem sposób najlepiej zostanie przygotowany w społeczeństwie grunt do decyzji, które w swem przemówieniu ostatniem zapowiedział prezes Sławek.

Przygotowania do reformy administracji

Dotychczasowy dorobek prac fachowych

Komórka organizacyjna aparatu rządowego, powołana do realizowania reformy administracji przez przystosowanie projektów komisji do konkretnych zamierzeń rządu jest **biuro usprawnienia administracji publicznej**, będące częścią składową prezydium Rady Ministrów. Materiał ten jest obecnie już dość obfity i może stanowić dostateczną podstawę do przeprowadzenia w praktyce realizacji reformy. Prace nad podziałem administracyjnym państwa zostały już właściwie ukończone. W ich wyniku komisja przedłożyła rządowi konkretny projekt podziału Rzeczypospolitej na województwa oraz szczegółowe zasady podziału na powiaty i gminy. W ten sposób komisja wkroczyła również z natury rzeczy w problem ustroju gminy wiejskiej, co już znalazło swój wyraz we wniesionym do sejmu projekcie ustawy samorządowej.

Dla przestudjowania jednak całokształtu problemów reformy administracji publicznej i opracowania odpowiednich jej projektów, od paru już lat czynna jest przy prezesie rady ministrów „Komisja do Usprawnienia Administracji Publicznej”. Komisja pracuje niezależnie od bieżącej polityki administracyjnej rządu, zmierzając do możliwie gruntownego wszechstronnego zbadania zagadnień, będących przedmiotem jej pracy i posługując się w swoich badaniach o ile możność metodami naukowymi. Dlatego też opracowane przez komisję projekty nie angażują w użyciem rządu i stanowią dlań jedynie materiał do decyzji.

W zakresie zagadnienia podziału administracyjnego komisja zajmuje się obecnie szczegółowem opracowaniem zmian w

obowiązujących ustawach, jakie będą niezbędne w konsekwencji przekroczenia granic dawnych zaborów przy tworzeniu nowych jednostek podziału administracyjnego.

Komisja zajmuje się już od dłuższego czasu sprawą wewnętrzną organizacji urzędów centralnych i lokalnych i trybem załatwiania w nich zwłaszcza spraw legislacyjnych i organizacyjnych, zmierzając do skonstruowania projektu ustawy ramowej o **wewnętrznym ustroju władz i zasadach urzędowania**. Pokrewnej dziedzinie dotyczą prace komisji nad zagadnieniem **organizacji sądownictwa administracyjnego w Polsce**. Chodzi w szczególności o sądownictwo niższych instancji, które w tej chwili istnieje tylko na obszarze b. dzielnicy pruskiej i to w formach przestarzałych.

Komisja zajęła się również sprawą **wielotorowości w administracji publicznej**, polegającej przede wszystkim na tem, że pokrewne, a niekiedy takie same sprawy załatwia w jednym wypadku aparat administracyjny rządowy, w drugim aparat samorządowy. Komisja pracuje nad stworzeniem racjonalnej jednorodności, przyczem przede wszystkim jest przekazywanie niektórych agend administracji rządowej samorządowi.

Osobną kategorię prac komisji stanowią sprawy t. zw. „zbioru praw”. Chodzi tutaj o ustalenie obowiązujących tekstów i ujęcie całego obowiązującego materiału prawnego, pochodzącego z czasów polskich, w systematyczny zbiór, podzielony według przedmiotów a nie według czasu wydania poszczególnych przepisów. Całość materiału została już opracowana.

Słowa potępienia dla szerzycieli zamętu

Papież o roli dziennikarzy katolickich

Niedawno w Austrii, z powodu odmowy biskupów austriackich udzielenia „imprimatur” dla pracy Antoniego Orela p. t. „Oeconomia perennis”, powstał pewien **zatarg między kilkoma dziennikarzami katolickimi, ugrupowanymi dokoła czasopisma „Das neue Volk”, a episkopatem**. W związku z tym zatargiem nuncjusz apostolski w Wiedniu wystąpił w imieniu Ojca św. do biskupów austriackich z listem, w którym, mówiąc o ubolewaniu Papieża z powodu tego incydentu, wskazuje na **obowiązki dziennikarzy, mniających się, jak Orel, „katolikami z przekonania”,** względem hierarchji kościelnej. Ks. Nuncjusz pisze m. in.: „Prawdziwymi dziennikarzami katolickimi są ci, którzy z gotowością okazują swe posłuszeństwo wobec dyscypliny i kierownictwa tych, których Duch św. jako biskupów postawił, aby Kościołem Bożym rządzą; ci, którzy z cynamem udawadniają szacunek dla autorytetu reprezentowanego przez biskupów; ci, którzy w walce o religię idą za swymi biskupami jako przywódcami. Wielkie zadanie dziennikarzy katolickich, jakie przypada im w udziale ze względu na interesy religijne i Akcje Katolicką, polega na tem, że — jak

wszyscy wierni, — rozum swój i wolę w kwestiach wiary i moralności podporządkowują całkowicie biskupom i Papieżowi w Rzymie, zarządzenia ich respektują i współdziałają przy tem, aby przez nich były respektowane. Oddalają się od tego zadania nie tylko ci, co autorytet Kościoła publicznie odrzucają, ale także ci, co pod różnemi pozorami i wymówkami jemu się przeciwstawiają, a jeszcze bardziej ci, co ze szkodą autorytetu biskupów sobie chcą przyznać autorytet w sprawach, w których on im nie przysługuje; ci, co mniemają, iż „lepiej niż biskupi” interpretować potrafią uroczyste pisma papieskie; ci, co — nieufni względem swoich własnych Pasterzów, choć ulegli im w słowach — w istocie autorytet ich i kierownictwo lekce sobie wzięją...”

Uwagi powyższe powinna sobie dobrze zapamiętać ta część prasy pomorskiej, która przywłaszczając sobie „monopol na wiarę”, nie wahała się niejednokrotnie ustosunkowywać się do t. zw. „niewygodnych” dla niej Pasterzy Kościoła katolickiego w sposób — mówiąc ogólnie — mało kurtuazyjny.

W związku z jej ostatniem oburzają-

P. Wasile Florescu w Warszawie



Do Warszawy przybył p. Wasile Florescu, in. spektor generalny administracji rumuńskiej na okreg Bukowiny w Czerniowcach. P. Florescu przybył w celach naukowego zaznajomienia się z organizacją administracji w Polsce. Zdjęcie nasze przedstawia p. Florescu w czasie zwiedzania nowego lokalu PAT.

Genewskie komisje i komitety

wznawiają po wczasach obrady

Po przerwie Wielkocęnej nastąpi w najbliższych dniach wznowienie działalności poszczególnych organów Ligi Narodów.

Kwiecień będzie pod tym względem miesiącem licznych zebrań różnych komisji i komitetów.

Poza konferencją rozbrojeniową, która wznawia swe prace 11 kwietnia i Radą Ligi, która zbierze się 12 kwietnia dla rozpatrzenia raportu komitetu finansowego zbiorą się także: 4 kwietnia — komitet dla walki z handlem żywym towarem; 6 kwietnia — komitet ekspertów oświatowych, który badał w ciągu kilku miesięcy problem wychowania w Chinach i w którym zasiada m. in. ekspert polski prof. Falski; 9 kwietnia — komitet opieki nad dziećmi; 12 kwietnia — podkomitet ekspertów nomenklatury celnej; 15 kwietnia — komisja do sprawy opium; 21 kwietnia — komitet ekspertów dla zbadania sytuacji w przemyśle automobilowym; 25 kwietnia — podkomitet ekspertów dla zbadania sytuacji w przemyśle drzewnym; 28 kwietnia komitet mieszany ekonomiczno-finansowy, który zbada wpływy zaburzeń mechanizmu finansowego i monetarnego na handel międzynarodowy.

Pozatem zbierze się jeszcze komitet do spraw Iraku, oraz stała komisja doradca do spraw wojskowych, morskich i lotniczych.

cem wystąpieniem wobec Ceniów sp. Ks. Biskupa Bandurskiego, znieważającym Jego pamięć niegodziwą potwarzą, — a ech sobie owa partyjna prasa zapamięta również to, co w tej sprawie p. t. „Uwłaszczenie pamięci zmarłego Biskupa” pisze katolicka Agencja Prasowa:

„Organ sekciarzy t. zw. kościoła narodowego („Polska Odrodzona”) z dn 15 ub. mies.) zamieszczył notatkę, że sp. Ks. Biskup Bandurski odwiedzał duchownych sekciarskich i „gdymy nie starość — jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele kościoła pol-nar.”

Z otoczenia bliższego sp. Ks. Biskupa Bandurskiego informują nas, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i obliczona na wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Tem więcej jest to nieuczciwe, że zmarły sp. Ks. Biskup nie może osobście obronić się przed insynuacją.”

Katolicka Agencja Prasowa w zupełności potwierdziła ten pogląd, wyrażony pod adresem owej prasy przez nas wspólnie z całą uczciwą opinią katolickiego społeczeństwa.

Czy Komisarz Ligi potrzebny jest w Gdańsku?

Liga dwa razy musi poprawiać każdy błąd swego Komisarza

„Sędzia niekomicznie winien mieszkać w gmachu sądu lub w więzieniu. Będzie może zdala bardziej obiektywnym”. W te słowa odezwał się lord Balfour na Radzie Ligi Narodów, która w grudniu 1920 roku omawiała kwestję mianowania generała Hackinga Wysokim Komisarzem Ligi w Gdańsku.

Wolne Miasto Gdańsk jest jedynym tworem autonomicznym, oddanym pod opiekę Ligi Narodów na zasadzie artykułu 102 Traktatu Wersalskiego. Aby wykonać to zadanie Rada Ligi, zebrana w dniu 13 lutego 1920 roku w pałacu St. James w Londynie, wyznaczyła pierwszego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Lecz już po pierwszej próbie wielu dyplomatów było zdania, że komisarz nie powinien koniecznie przebywać w Gdańsku i że sprawy Wolnego Miasta mogą być załatwiane z większym powodzeniem w Genewie. Ten punkt widzenia popierał właśnie przedstawiciel Anglii, gdy chodziło o mianowanie drugiego komisarza w Gdańsku. Jeśli Liga może załatwiać tysiące ważnych kwestyj z Genewy, czemużby nie mogła poradzić sobie i z Gdańskiem. Zaoszczędziłoby to 80 tys. franków w zlocie, które pobiera Wysoki Komisarz, jak również wielki koszt utrzymania personelu i biura. A dla dobrego współżycia Wolnego Miasta z Polską nieobecność Wysokiego Komisarza Ligi Narodów miałaby lepszy wpływ, aniżeli jego obecność, zachęcająca niejako do pieniactwa. Ta nadmierna bliskość Komisarza Ligi Narodów budzi zawsze obawę, że może on stać się stroną zamiast arbitrem.

WYMOWA CYFR I ZESTAWIEN.

To co przewidywał dyplomata angielski 12 lat temu, inni zrozumieli dopiero teraz. Trzeba było dwunastu lat urzędowania komisarzów Ligi w Gdańsku, aby się przekonać, że ich praca na miejscu ma się często z celem i że ich obecność w Wolnym Mieście bynajmniej nie jest konieczna. Co zrobiło tych 5-ciu komisarzów w Gdańsku w ciągu 12 lat? Wydał szereg decyzji w zagadkach polsko-gdańskich. Ale decyzje te nigdy nikogo nie zadowolili; prawie zawsze musiały być ponownie rozpatrywane przez Ligę Narodów. Pierwszy komisarz Ligi, sir R. Tower pojawił się w Gdańsku w lutym 1920 roku. Ale w tym roku jak i w latach następnych stosunki polsko-gdańskie były regulowane przez inne czynniki, aniżeli Komisarz Ligi Narodów. Konferencja Ambasadorów wydała wtedy pięć rezolucyj w sprawie regulowania stosunków Polski z Gdańskiem. Rada Ligi wydała dwie rezolucje. Ale całokształt interesów między Polską a Gdańskiem został najskuteczniej określony w konwencji paryskiej, podpisanej w listopadzie 1920 roku. Komisarz Ligi Narodów nie przyczynił się niczem do unormowania dobrych stosunków. Nie wydał wówczas ani jednej nawet decyzji. Od roku 1921 do 1923 Komisarz Ligi Narodów wydał 29 decyzji w sprawach polsko-gdańskich podczas gdy Konferencja Ambasadorów wydała 3, Rada Ligi 24, Komisja Międzynarodowa 22 decyzje. Bezpośrednich zaś umów między stronami, wraz z umową warszawską, zawarło 28. Rola więc Komisarza Ligi Narodów była nikła, a stosunki między stronami regulowano poza nim i bez niego.

Z GENEWY LUB WARSZAWY.

Tak samo mało wartościową była rola Komisarzów Ligi w latach od początku 1924 do początku 1930. W ciągu tego okresu Rada Ligi wydała 67 decyzji w kwestiach polsko-gdańskich. Dobrowolnych bezpośrednich umów i układów zawarło 23, a Komisarz Ligi Narodów rozstrzygnął 22 sprawy. Ze wszystkich więc ciał powołanych do regulowania stosunków Polski z

Gdańskiem najmniejszą działalność przejawia Komisarz Ligi. Słuszne jest zatem pytanie, w jakim celu Komisarz Ligi Narodów siedzi w Gdańsku?

Powyższe zestawienie cyfrowo-porównawcze ujawnia to, że rola Wysokiego Komisarza jest znikoma w Gdańsku, i że sprawy tego miasta mogłyby być regulowane z Genewy lub ze stolicy Polski, która oficjalnie reprezentuje Gdańsk. Cyfry powyższe wykazują również i nieudolność Wysokich Komisarzy. Na jedną decyzję Wysokich Komisarzy przypada 2 decyzje Ligi. Znaczy to, że Liga musi dwa razy po-

prawiać każdy błąd swego Komisarza w Gdańsku.

Ze Genewa odczuwa już ciężar instytucji tych komisarzów, świadczą uwagi uczone przez przewodniczącego Rady Ligi Narodów w grudniu 1926 roku. Przewodniczący gorąco utyskiwał na to, „że sprawy polsko-gdańskie nie są prowadzone tak, jakby było to do życzenia”. Radził więc stronom, „aby utrzymywały kontakt osobisty i bezpośredni”. A kontakt taki mógłby się istotnie stać lepszym i sprawiedliwszym regulatorem stosunków polsko-gdańskich, niż Komisarz Ligi Narodów.

Nie zatwardzajcie serc na biedę bliźnich

List pasterski arcybiskupa Nowowiejskiego

J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej, wydał list pasterski, poświęcony rozważaniu bolączek, wywołanych przez kryzys gospodarczy.

Po przedstawieniu dzisiejszej niezdrowej atmosfery, w jakiej żyją ludzie, z jednej strony nieliczne jednostki, które nagromadziły nadmierne bogactwa, a z drugiej — masy wielkie biednych i bezrobotnych, ks. arcybiskup stwierdza, że ani socjalizm, ani kapitalizm, jak to mówi doświadczenie, nie są w możności uratować znikającej ludzkości. Gdy podeptane zostały nakazy moralne, należy, — aby przywrócić równowagę światu — zwrócić się do wiecznych źródeł i oprzeć życie na zasadach sprawiedliwości i miłości. Oprócz tych niezbędnych warunków do uzdrowienia kryzysu światowego, konieczna jest również samopomoc.

„Jeżeli tedy pragniecie — czytamy w li-

ście pasterskim — ten kryzys jak najszczęśliwiej i jak najprędzej usunąć, nie zatwardzajcie serc waszych na biedę bliźnich. Spieszcie z pomocą jeden drugiemu, każdy według swej możliwości, choćby ta możliwość była niewielka. Bóg jest wielki i możny; On dopełni, czego wam dostawać nie będzie. Ale dopełni tylko, bo bez praktykowania z naszej strony cnoty miłosierdzia, która jest na to od Boga przeznaczona, sam za nas wszystkiego nie uczyni, biednych sam bez nas nie obdźwieli, kryzysu sam nie usunie. Stworzył nas bez nas, ale zbawić nas bez nas nie może; ustanowił sam społeczeństwo ludzkie, ale zbawić go bez niego nie może.

Zwłaszcza na jedną rzecz zwracam pilną uwagę waszą. Niechaj każdy pomyśli, czy nie może w jakikolwiek sposób dać jakiejś pracy swemu bliźniemu. Takie dobre uczynki mają wartość podwójną; wspomagają bliźniego materialnie, ponadto duszę jego leczą, gdyż jak

Komisja do spraw handlu

Minister przemysłu i handlu zatwierdził komisję doradczą do spraw handlu w składzie następującym z ramienia Rady Naczelnej zrzeczeń kupieckich prezes B. Herse, wiceprezes H. Brun jako zastępca oraz dyr. J. Jakubowski, z ramienia związku izb przemysłowo-handlowych poseł St. Wartalski, dyr. B. Sikorski oraz zastępca poseł Rotensztrauch i wreszcie z ramienia centrali związku kupców poseł W. Wislicki i A. Hepner. Pierwsze posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu odbędzie się w dniu 7 b.m. w ministerstwie przemysłu i handlu.

Akcja Czerwonego Krzyża na terenie szkół

Władze szkolne wydały ostatnio szereg zarządzeń w sprawie organizowania kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie szkół średnich, powszechnych i zawodowych.

W okólniku podkreślony został społeczny i humanitarny charakter kół młodzieży P. C. K., które stanowią mogący ważny czynnik wychowawczy na terenie szkół, przygotowując młodzież do czynnego udziału w życiu społecznym.

W ostatnich czasach liczba szkół młodzieży P. C. K. na terenie całej Polski stale wzrasta i wykazują one coraz bardziej ożywioną działalność. Poprzednio już okólniki w sprawie kół młodzieży P. C. K. wydali kuratorzy okręgów poleskiego i pomorskiego.



bezczynność jest najgorszą trucizną dla duszy, tak praca jest najlepszym lekarstwem na wszystkie jej cierpienia”.

Kończy swój list ks. arcybiskup słowami otuchy i błogosławieństwem pasterskim.

Hindenburg dystansuje Hitlera

Rozłamy i rozmówki „przyjacielskie”

Jak wiadomo, Hugenberg zrezygnował ze swego kandydata na fotel prezydenta Rzeszy — Düsterberga, który przy wyborach z 13 marca uzyskał tylko 2.500.000 głosów. Nazajutrz po wyborach Hugenberg głosił — jak to w swoim czasie donosił — oświadczenie, w którym domaga się rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów na dzień 8 maja. Wzajemnie za przyjęcie tego wniosku, zaproponował Hugenberg rezygnację z kandydatury Düsterberga przy drugich wyborach, oraz przedłużenia w drodze parlamentarnej prezydentury Hindenburga.

Propozycję tę wysunął już w swoim czasie Brüning, — wówczas jednak Hitler Hugenberg sprzeciwił się jej stanowczo. Po 13-tym marca Hindenburg stał już na progu zwycięstwa, a rząd Rzeszy odrzucił wszelkie pakiety z Hugenbergiem. Niemniej Düsterberg zrezygnował z kandydatury, —

Hugenberg zaś wyprawił swego wysłańca do Monachjum, prosząc Hitlera o poparcie kandydatury admirała Schrödera, a odstąpienie od własnego kandydowania.

„Przyjaciele” nie doszli jednak do porozumienia. „Przyjaźń” ich była zresztą bardzo względna, skoro istniały dwie listy wyborcze: Hitler — Düsterberg. Natomiast stosunki wzajemne między Hitlerem a Hugenbergiem zaostrzyły się bardzo.

Przed kilku dniami Hugenberg wystąpił z artykułem, w którym pisze m. in.:

— „Zupełnie mi na tem nie zależy, kto w dniu 10 kwietnia będzie głosować na Adolfa Hitlera lub przeciw niemu. Praktycznie jest to zupełnie obojętne, bo prez. Hindenburg ma wybór zapewniony. Mojem zdaniem, ponowne zabiegi Hitlera są wogóle marnowaniem sił, a prawdziwy przewódca stronnictwa obowiązany jest wiedzieć, ile siły i jakie środki pieniężne wol-

no mu rzucić na dany cel. Nikt będący pewny przegranej nie ma prawa żądać od innych, aby z ochotą brali w tej przegranej udział”.

Organ Hitlera, „Voelkischer Beobachter”, czuje się bardzo dotknięty temi słowami i rzuca się na stronnictwo Hugenberg, oświadczając, że „jedynie Hitler” budzi narodową opozycję, otrząsając ją z „kompromisowego zrezygnowanego letargu”.

W innym z pism hitlerowskich czytamy, że „otwartą jest kwestja, w jaki sposób p. Hugenberg, który jeszcze w czasie wojny światowej był tylko dyrektorem firmy Krupp w Essen — doszedł do tych milionów, które były potrzebne na zakupienie żydowskiego koncernu prasowego Scherla.

Ze rozłam między „przyjaciółmi” jest zupełny, widać również i z ponížszego faktu:

Komunistyczne „Ruhr-Echo” donosi z „absolutnie pewnego źródła” o poufnej konferencji przedstawicieli ciężkiego przemysłu z berlińskim komitetem wyborczym, na którego czele stoi burmistrz Sahn, i reprezentantami „żelaznego frontu”. Na konferencji tej przedstawiciele przemysłu z Kruppem, Siemensem, Borsigiem i Klöcknerem na czele ofiarowali się za pośrednictwem komitetu wyborczego przekazać „żelaznemu frontowi” odpowiednie fundusze, które posłużyć mają na sfinansowanie akcji przed wyborczej w związku z wyborem prezydenta Rzeszy. Z drugiej znowu strony opowiedzenie się b. kronprinza za Hitlerem wywołało w kołach politycznych szereg sensacyjnych komentarzy. M. in. wskazują, że kronprinc działał na skutek presji Wilhelma II, który ma być jedną z głównych osób, finansujących akcję hitlerowską.

W najbliższych dniach zakończy się już krwawa walka wyborcza w Niemczech. Wobec nowych faktów, jakie w niej zaszły, można uważać niemal za pewnik, że mimo cesarskiej kiesy, otwartej dla Hitlera, — zwycięży jednak stary feldmarszałek Hindenburg.

Co jednak potem nastąpi, — tego dziś przewidzieć się nie da...

Krwawe bójkki w Prusach Wschodnich

W Branowie (Braunenberg) napadli członkowie „żelaznego frontu” na 9 hitlerowców. Niejaki Farbeby otrzymał 3 rany nożem w pleca i nerki. Szkielet — rany klóte ramienia i wybite oko. Inni wyszli tylko z ranami od nożów.

W Węgorborku doszło do bójkki między hitlerowcami i komunistami — 3 hitlerowców odniosło rany od nożów i pałek gumowych.

W Hawie (Dt. Eylau) doszło do bójkki na noże. Jeden członek Reichsbanneru został po-

raniony. Sprawców aresztowano, ale zaraz zwolniono.

W Rastemborku pobito 2 młodzieńców na zebraniu hitlerowców. Jednego z ciężkimi ranami głowy odstawiono do szpitala.

W Oleku (Treiburg) podczas bójkki i strzelaniny między komunistami i hitlerowcami porażono ciężko 2 hitlerowców.

W Prabutach (Riesenburg) pobito ciężko 14-letniego hitlerowca.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA” Sp. z ogr. odp.
Nadbrzeże. AGENTURA W TORUNIU. Tel. 75.

Dnia 6 kwietnia 1932 r. otwarcie nawigacji.
Regularna, komfortowa, bezpośrednia i codzienna komunikacja towarowo-pasażerska
Toruń — Warszawa i Toruń — Gdańsk — Gdynia
Przewóz pasażerów i wycieczek zbiorowych.
Przewóz towarów do 50% taniej niż koleją.
Dla wycieczek zbiorowych dalekoidące zniżki.

2680

Nagroda Penclubu

Tegoroczna nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład polski zagranicznego utworu literackiego przyznana będzie w czerwcu b.r. Rozpatrywane będą przekłady wydane w ciągu ostatnich trzech lat 1929 — 1931), zgłoszone przez tłumaczy lub wydawców do dnia 30 kwietnia b. r. i nadesłane do sekretariatu Polskiego Klubu Literackiego, Warszawa, Wspólna 5 m. 4, przynajmniej w dwóch egzemplarzach.

Nagroda wynosi 1000 zł.

Morgan and Co.

Za kulisami polityki amerykańskiej

Bankructwo przedsiębiorstw Kreugera przypisywane jest w dużej mierze Morganowi. Dynastia Morganów ma na sumieniu niejedną porażkę przeciwnika, politykę zaś tej grupy charakteryzuje bezwzględnie wrogi i zaczepne ustosunkowanie się do innych potentatów przemysłu i finansy międzynarodowej, jak Mellon, Ford, Rockefeller, Kuhn, Loeb itd. W nieustannej walce ze współzawodnikami: nie mniejszą rolę od fabryk, banków, rynków zbytu, stanowią „swoi ludzie”. Do ludzi grupy Morgana zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Owen'a Younga, autora słynnego planu, Mc. Garraha, obecnego prezydenta Banku Wypłat Międzynarodowych, oraz Grenfell'a, jednego z dyrektorów Banku Angielskiego. O rozmiarach wpływu Morgana na bieg polityki międzynarodowej świadczyć może fakt, iż słynne spotkanie Hoover'a z Lavalem w Waszyngtonie doszło do skutku dzięki presji ze strony Morgana.

W najważniejszych, choć zakulisowych i nieoficjalnych debatach obecnej konferencji rozbrojeniowej nie małe posiada znaczenie wpływ Morgana. Dotychczas stronni od Niemiec, lecz ostatnio zawarł z Kruppem przymierze i chodzą słycho, że stał się patronem zakładów Oppel, wyrabiających przeszło 40 procent produkcji samochodów niemieckich, które przecież na wypadek wojny stanowią będą obok samolotów i armat podstawowy materiał wojenny. Ostatnio też obok akcji na korzyść rozbrojenia i pokoju, grupa Morgana prowadzi inną akcję, zmierzającą do spieszenia rozbudowy wojennej floty amerykańskiej.

Rodzina Morganów stosunkowo późno wyemigrowała z Anglii do Ameryki, gdyż według oficjalnych danych, ostatni angielski przodek tego rodu, J. S. Morgan zakłada w Londynie około 1850 roku dom bankowy pod godłem: „Morgan, Peabody and Co”. Na ziemi amerykańskiej rozpoczyna ród Morganów swa działalność od słynnej sprzedaży broni niezdatnej do użycia wojskom walczącym w wojnie secesyjnej, inni słowy, w roku bieżącym obchodzić mogą Morganowie siedemdziesiąt rocznicę swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Wiele tomów objęłaby niewątpliwie dokładna „Saga” rodu Morganów, gdyby możliwym było opisać wszystkie etapy narastania bogactw tej dynastji niekoronowanych władców, od chwil przybycia na ziemię amerykańską, aż po dzień dzisiejszy. Zarówno życie prywatne, jak i dzieje bogactwa się większości Kreuzusów w społeczeństwie, otoczona są tajemnicą iak naiściejszą. Niedawna śmierć Ivara Kreugera wykazała najładniej, jak mało wiemy o jego życiu i sprawach, prócz nic nie mówiących dat, nazw jego przedsiębiorstw i cyfr dotyczących wysokości dochodów.

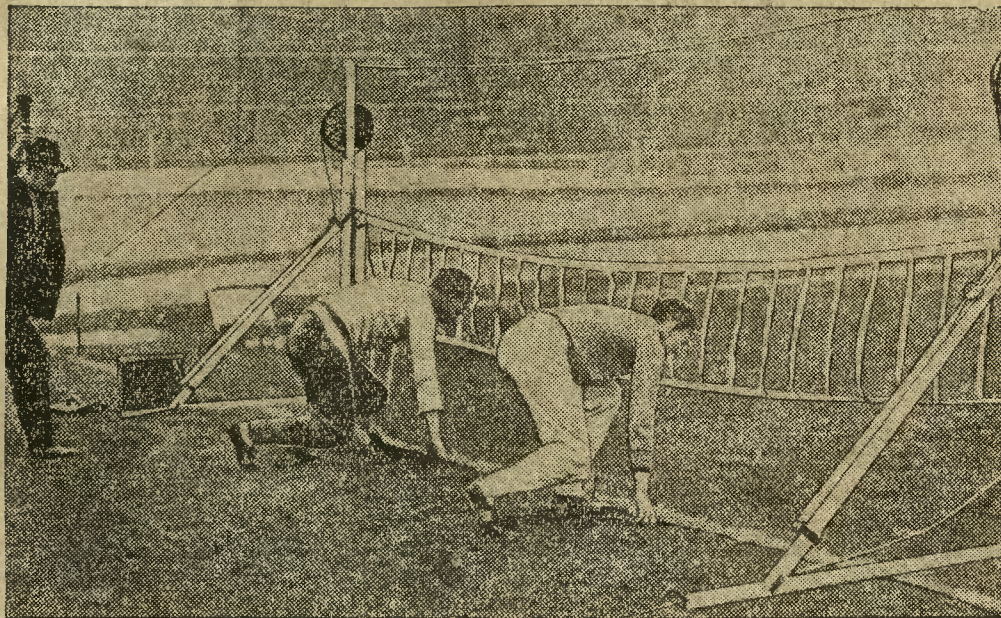
W chwili obecnej na czele koncernu ro-

dziny Morgan stoi John Pierpont Morgan, nominalny właściciel domu bankowego „J. P. Morgan and Co. of New-York”. Przedsiębiorstwo to kieruje interesami „Guaranty Trust”, „Bankers Trust”, „First National Bank” itd., będącymi również własnością grupy Morgana. Zaznaczyć należy, że obecnie wrocie zacięta walka między Rockefellerem i Morganem o domniującą pozycję w „Chase National Bank”, jednym z najbogatszych domów bankowych w Stanach Zjednoczonych.

Potęgą grupy Morgana w dziedzinie przemysłu U. S. A. opiera się na tak poważnych przedsiębiorstwach, jak „Genera-

Motor Corporation”, produkujące 35 proc. wszystkich samochodów, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych, „Trust Stalowy”, produkujący 40 proc. stali amerykańskiej, „General Electric Comp.” itd. Poza to kanadyjski Trust Mickle'a, dostarczający 90 proc. światowej produkcji niklu, grupa Dupont'a, dzierżawiąca w Stanach Zjedn. monopol-fabrykacji materiałów wybuchowych, oraz cały szereg drobniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w mniejszym lub większym stopniu zależy od grupy Morgana. Zakłady przemysłowe tej grupy zatrudniały w roku 1930 około 700.000 pracowników.

Nie będzie nieudanych startów



W Anglii zastosowano ostatnio po raz pierwszy nowe urządzenie, które przy biegach lekkoatletycznych ma zapobiedz nierównym startom.

Skarbnica złota na świecie

Gdzie i jak przechowują złoto w Indjach?

Do szczęśliwego pokonania trudności płatniczych i walutowych Anglii przyczyniły się w ostatnim okresie Indje, z których popłynęła prawdziwa rzeka złota do Londynu.

Indje słynęły zawsze, jako największy konsument i odbiorca metali szlachetnych, najpierw srebra, a potem, gdy straciło ono na wartości — złota. Złoto płynęło do Indji w olbrzymich ilościach. Wartość wprowadzanych do Indji przesyłek złota w ciągu ostatnich 50 lat obliczają ekonomiści angielscy na sumę zgórą 35 miliardów złotych.

Rząd angielski przyglądał się tej złotej powodzi bezradnie, nie mogąc jej zatamować. Wiedzano skąd złoto przychodzi, ale

nikt nie wiedział, gdzie ono się w Indjach podziwia, gdzie wsiąka. Ale dziewięć dzieśiątych skarbów znikało w sposób niepojęty i tajemniczy. Im więcej złota przybywało do kraju, tem rzadziej je widziano. W ten sposób Indje stawały się niebezpiecznym wprost pożeraczem złota, który zagrażał utrzymaniu t. zw. Goldstandardu i bezpieczeństwu waluty angielskiej.

Gdzież się to złoto podziało? W jakich niezbadanych skrytkach się pochoowało? Świadomi rzeczy znawcy stosunków hinduskich twierdzą, iż zostało ono zakopane w ogrodach prywatnych, w lochach pod ziemnych, zamurowane w piwnicach. Bogaci Hindusi przetapiał je na cegielki złote, ubożsi przerabiali je na biżuterję i o-

Szkodliwe i niebezpieczne owady w roli „ślepców” pasażerów

Pewna pani, która przybyła samolotem z Indji Zachodnich do Florydy, była niemalże zdziwiona a nawet „oburzona”, kiedy jej w sposób grzeczny, ale stanowczy odebrano bukiet i poddano dokładnemu zbadaniu.

Amerykańskie ministerstwo rolnictwa poluje obecnie gorliwie na owady, które ze wszystkich stron świata, a zwłaszcza z okolic tropikalnych, mogą drogą powietrzną przybyć do Ameryki. Postępowanie to ma swoje uzasadnienie w tem, iż odkryto, że w ten sposób przedostaje się do Ameryki wiele owadów wysoce niebezpiecznych i szkodliwych, które pozostają w kraju, rozmnażają się i wyrządzają rolnictwu wielką szkodę.

W ciągu ostatniego roku zbadano dokładnie przeszło 4500 samolotów, które odbyły długie dystansowe loty, przy czym na 400 samolotach znaleziono cały szereg szkodliwych owadów. Nawet sterowiec „Zeppelin” przewiózł do Ameryki z Europy, około pół tuzina gatunków owadów, tam zupełnie niespotykanych.

Szczególnie niebezpieczne dla amerykańskiej uprawy owoców są jednakże owady, prze-mycające się w ten sposób z krajów tropikalnych.

Tragiczny koniec fakira

Szkoła tłuczone polykał i kwas siarczany pił, rżeciem wodę znany w Raugun fakir indyjski, t. zw. Hatha-Yogi, Narasingha Swami. Twierdził on, iż przez opanowanie najważniejszej funkcji organizmu — oddychania i poddanie jej woli, potrafił opanować wszystkie funkcje organiczne i uczynić organizm swój odpornym na wszelkie trucizny. Yogi polykał zatem kawałki żelaza, tłuczone szkło, zapijał to wszystko kwasem siarczanym, jodyną i t. p. truciznami bez najmniejszej szkody dla siebie. Ale oto ostatnio urządził Swami pokaz w Raugun wobec grona zaproszonych gości i lekarzy. — Wypił gram strychniny, kwasu siarczanego i połknął garść tłuczonego szkła. Po tym wyczynie Yogi zasłabł nagle i zmarł wskutek zatrucia strychniną, jak stwierdzili lekarze.

Kto czem wojuje, ten od tego ginie.

ANDRÉ ARMANDY.

Czterech z Legji

III Przekład autoryzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

— Boję się tego drugiego. Tego, co żyje we mnie i chwilami mną rządzi. Dlatego, że jego instynkta macą mi w głowie. Ja nie chcę przewodzić. Gdybym szedł za jego impulsem, nie wiem, dokąd mógłby mnie zaprowadzić.

Zapadło ciężkie milczenie, jakgdyby los się rozstrzygał. Mordiconi zapytał wreszcie: — Ile macie lat?

— Widział pan moją książeczkę?

— Pytam was o wiek prawdziwy.

— Czterdzieści.

Z rękami założonemi w tył Mordiconi chodził po kancelarii. Zwrócony twarzą do drzwi i nie odwracając się, zapytał:

— Poważna ta przyczyna?

Deucalion mówił w przestrzeń, tak jakby myślał:

— Zaoczny wyrok śmierci.

Byli odwrócony plecami do siebie. Żaden nie poruszył się.

— Sad... cywilny? — zapytał oficer.

Głos jego zachwiał lekko. Legjo-

nista wyprostował się wyniośle.

Milczeli długo. Mordiconi wrócił do swego krzesła i głosem naturalnym, swobodnym, rzekł z pewną obojętnością:

— Przyjmuję do wiadomości waszą prośbę i powtórzę ja pułkownikowi.

— Dziękuję panu kapitanowi.

— Czy chcecie abym mu powtórzył wszystko, co mi powiedzieliście?

— Do uznania pana kapitana pozostawiam to, co zechce pan powiedzieć, lub zamilczeć.

— Dobrze, lecz jeśli pułkownik odmówi?

Deucalion stanął na baczność i odrzekł spokojnie i poważnie:

— Jeśli odmówi, panie kapitanie, nie pozostanie nic innego jak napiść na mnie doniesienie.

— Doniesienie?

— Do sądu wojennego.

Oficer zerwał się:

— Bunt?

— Nie — rzekł z prostotą legjonista — odejdę, oto wszystko.

— Dezercja!

— Nie jest dezercją porzucenie korpusu, w którym nie uznają cię godnym walki: to tylko odzyskanie wolności.

— Czy wiecie, co was czeka jeśli was schwytają?

— Wiem. Jestem nawet prawie pewny, że będę schwytany — rzekł Deucalion zmęczonym głosem. — Gdyby pan kapitan wiedział, jakie to dla mnie obojętne.

Z twarzą skupioną przez natężenie umysłu Mordiconi ważył swą decyzję. Stał przed faktem przewidzianym przez regulamin, ale tylko z punktu widzenia kary. A oto, w głębi jego duszy po raz pierwszy podnosiło się uczucie wątpliwości. Czy regulamin mógł nie mieć słuszności? Jeśli miał prawo za sobą, to czy miał prawo go karać? Dla tej ściślejszej duszy taka wątpliwość stała się nieznośną.

— Odejdźcie — rzekł — wracajcie do więzienia.

Legjonista uśmiechnął się z lekką pogardą:

— Czy mam z tego wnioskować, że mam się wyrzec pańskiej interwencji?

Oficer uderzył się szpicrutą po burtach.

— Odejdźcie — powtórzył wściekły.

Deucalion skierował się ku drzwiom. Mordiconi przywołał go po raz drugi.

— Poczekajcie...

Przesunął palce po swej szczęściastej czuprynie, a potem rzucił prawie z urazą:

— Idźcie, wstawię się u pułkownika.

— Za wszystkich czterech, panie kapitanie?

Mordiconi walczył z sobą.

— Niech będzie — rzekł wreszcie — za wszystkich czterech. Wyjdźcie!

Deucalion usłuchał w milczeniu.

Sześć pociągów pod parą czekało na wąskotorowej kolei obsługującej obóz w Krejderze. Zaledwie o dziesiątej wieczorem x...y pułk cudzoziemski przy dźwięku trąbek i biciu w bębny, przybył na stację. Deucalion, Wologin, Machwurth i Biloxi wsiedli do jednego wagonu i zajęli najlepsze miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stosunki handlowe Polski z Francją

Pomyślne widoki dalszego rozwoju

W ciągu ostatnich dwóch lat rozwęły się znacznie stosunki handlowe Polski z Francją i dziedziną ta nadal rokuje pomyślne widoki rozwoju. W celu osiągnięcia rzeczowych wiadomości co do istotnego stanu rzeczy, zwróciliśmy się do dyrektora Izby Handlowej Polsko - Francuskiej p. Wacława Ostrowskiego, który udzielił następujących wyjaśnień:

— W roku ubiegłym wywóz nasz do Francji powiększył się. W roku 1930 Francja pomiędzy krajami naszego wywozu zajmowała dziesiąte miejsce, w roku ubiegłym zajęła szóste. W przywozie zaś polskimi Francja zajęła trzecie miejsce, gdy w r. 1930 miała czwarte. Jeśli chodzi o stosunek procentowy, to wywóz nasz do Francji stanowił 5,5 proc., a przywóz z Francji 7,5 proc. całego obrotu przywzozowego. Przywóz jednakowoż z Francji, zmniejszył się w porównaniu do poprzedniego roku, osiagając 109.725 tys. zł wobec 151.070 tys. zł w r. 1930. Wywóz przedstawiał się dla Polski korzystniej, osiagnawszy 103.357 tys. zł w roku poprzednim. W przywozie podkreślić należy niektóre pozycje, które się silnie zmniejszyły, jak np. wyroby włókiennicze 45.800 tys. zł wobec 57.443 tys. zł. Produkty zwierzęce, które w r. 1930 stanowiły przeszło 24 mlj. zł, w r. 1931 wyniosły nie więcej jak 12 mlj. zł. Przywóz artykułów spożywczych, środków komunikacji i galanterji zmniejszył się mniej więcej o 50 proc. W wywozie trzeba zaznaczyć wzmoczenie się obrotów w produktach spożywczych, blisko około 95 proc., materiały i wyroby drzewne wzmożyły się o 75 proc., poważnie zwiększył się eksport zwierząt. Szczególnie duży ruch zaznaczył się w eksporcie konfekcji, który stale wzrasta.

— Czem się tłumaczą te zmiany w bilansie handlowym za 1931 r.?

— Jest to objaw zupełnie naturalny, że dążymy i dążyć będziemy do uaktywnienia bilansu, co się udało od roku osiagnąć. Silne zmniejszenie się importu prawie o 1/4 należy zaliczyć na karb zmniejszenia się zapotrzebowania na sprowadzane surowce i półfabrykaty. Nie grają tutaj roli utrudnienia przywozu, lecz warunki potrzeb rynkowych. W niektórych działach, wytwórczość polska usprawniła się o tyle, że śmiało zastąpić może przywóz zagraniczny wyrobami krajowymi bez uszczerbku dla jakości wykonania, jak jedwabie, wyroby dziane, konfekcja damska i męska itd.

Co się tyczy artykułów stanowiących pewnego rodzaju zbytek, to oczywiście zapotrzebowanie tychże zmniejszyło się w

wysokim stopniu z powodu jak najszybciej przeprowadzonych oszczędności w sferach, które poprzednio były ich nabywcami, jak np. wino.

W sprawie naszego wywozu przyjąć musimy pod uwagę, że Francja śladem innych krajów wprowadziła reglamentację, co zmniejszyło oczywiście rozmach naszego wywozu do tego kraju. Poważną rolę grają tu ograniczenia przywozu węgla do Francji. Jak wiadomo jest to przedmiotem pertraktacji przedstawicieli obu krajów.

— Czy utrudnione stosunki z Niemcami odbijają się na naszych obrotach z Francją?

— Już w obecnej chwili zaznaczył się intensywny ruch, aby artykuły przywożone dotąd z Niemiec, zastąpić artykułami pochodzenia francuskiego. Izba Handlowa Polsko - Francuska miała już w tej mierze dużo zapytań i jest obecnie zajęta wyznaczeniem źródeł, któreby w zupełności odpowiadały potrzebom naszego kraju; odnośne stosunki w wielu gałęziach zostały już nawiązane.

Ze strony francuskiej zrozumiano również te nowe warunki i bardzo dużo firm i wytwórni francuskiej zwraca się do Izby w tym samym celu.

Nowelizacja ustawodawstwa socjalnego

Stanowisko sfer rzemieślniczych

W Radzie Izby Rzemieślniczych odbyła się konferencja w sprawie ustosunkowania się do projektowanej nowelizacji ustawodawstwa socjalnego. W wyniku dyskusji, która się rozwinęła nad referatem Biura Rady wyonili się szereg wniosków, które należy uznać jako opinie większości zebranych. — Przeważał pogląd, iż scalenie ustawowe, organizacyjne i rzeczowe ubezpieczeń społecznych przedstawi wielkie korzyści dla rzemiosła. Poza tem zaopiniowano, iż rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na krewnych i powinowatych właścicieli warsztatów rzemieślniczych spowodowałoby dodatkowe obciążenie przedsiębiorstw. Ze względów gospodarczych takie zwiększenie ciężarów nie jest pożądane.

Ubezpieczenie terminatorów i praktykantów w niektórych dziedzinach przez wzgląd na brak ryzyka pracy powinno być

ograniczone. Nie należałoby, zdaniem zebranych, łączyć rzemiosła z wielkim przemysłem pod względem nakładania świadczeń socjalnych, gdyż rzemiosło posiada odrębne cechy konkurencyjne. Tak więc obciążenie pracodawców rzemieślników nie powinno przekraczać 50 procent kosztów ubezpieczenia pracownika.

Ciekawą myśl wysunęła konferencja w sprawie zabezpieczenia emerytalnego pracowników. Zdaniem konferencji składki wpłacone na poczet ubezpieczenia emerytalnego pracownika, w wypadku jeśli pracownik staje się samodzielnym rzemieślnikiem nie powinny gnać, lecz pozostać własnością rzemieślnika. W konsekwencji tej tezy wysunięto ewentualność ubezpieczenia emerytalnego samoistnych rzemieślników.

Rada spóżywców — organ doradczy M. S. W.

W „Monitorze Polskim“ z dn. 2 kwietnia b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych o utworzeniu Rady Spóżywców.

W myśl powyższego rozporządzenia, minister Spraw Wewnętrznych powołuje Radę Spóżywców, jako organ doradczy i opiniodawczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w celu rozważania zagadnień z dziedziny zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszechnego użytku.

Do zakresu prac Rady Spóżywców należy opinowanie:

1) projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym;

2) w sprawie zakresu i formy współdziałania Min. Spraw Wewnętrznych ze związkami komunalnymi i związkami spółdzielni spóżywców w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszechnego użytku;

3) w innych sprawach, mających bezpośredni związek z zaopatrzeniem ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszechnego użytku;

4) o wytycznych zwalczania lichwy oraz zasadach współdziałania społeczeństwa z władzami administracyjnymi w tym zakresie.

W zakresie prac, wymienionych w punktach 2, 3 i 4 — Rada Spóżywców upoważniona jest występować z własną inicjatywą.

Pomoc Targów Poznańskich dla przemysłu

Ze względu na to, że Targi Poznańskie pragną przyjść z pomocą wystawcom i w r. b. skutecznie specjalną propagandę na rzecz każdego działu Targów, koniecznym jest, by wystawcy zgłaszali się wcześniej, inaczej Targi nie będą w stanie zwrócić uwagi kupiectwa całej Polski na firmy biorące udział w danej

sekcji. Uprasza się w własnym interesie wystawców o jaknajwcześniejsze zajmowanie stoisk by dobrodziejstwa indywidualne, płynące z propagandy ich wyrobów były dostępne dla każdego producenta biorącego udział w tegorocznych Targach.

Kontyngenty przywozu towarów na II-gi kwart.

W dniu 11 bm. odbędzie się posiedzenie plenarne centralnej komisji przywzozowej, na którym ma być dokonany przydział poszczególnym organizacjom kupieckim kontyngentów importowych na drugi kwartał b. r. Poza zwykłymi kontyngentami towarów, centralna komisja przywzozowa będzie miała do czynienia z kontyngentami, wynikającymi z ostatniego układu polsko-niemieckiego.

Z Związku eksporterów zboża

Pod przewodnictwem prezesa dr. L. Pluskińskiego odbyło się zebranie zarządu związku eksporterów zboża, na którym zastanawiano się szczegółowo nad zagadnieniami związanymi z planem kampanji zbożowej w ciągu przyszłego roku gospodarczego. W sprawach tych powzięto szereg uchwał.

Z przemysłu mydlarskiego

W przemyśle i handlu mydlarskim, szczególnie na terenie Wielkopolski, daje się nader dotkliwie odczuwać konkurencja gdańskich fabryk, które przechodzą na sprzedaż detaliczną, docierając samochodami do każdej wioski, gdzie sprzedają za gotówkę najmniejsze ilości. Z tych to względów zauważa się ograniczenie obrotów u hurtowników. Jednocześnie powstają w ostatnich czasach mniejsze warzelnie mydła, które za pomocą handlu domokrajnego również zaopatrują bezpośrednio wiejskiego konsumenta.

Powołanie do życia Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego w Polsce, przyczyni się prawdopodobnie do uzdrowienia stosunków handlowych tej branży wytwórczości krajowej. Zamierza się bowiem wprowadzić jednolite warunki płatności, o ile możliwości sprzedaż gotówkową. W razie niezastosowania się fabrykanta do warunków konwencyjnych, związek wstrzyma mu dostawę surowca (sody). Wymieniony związek uzdrowi prawdopodobnie stosunki handlowe przedewszystkiem w naszej zachodniej dzielnicy, gdyż wykluczy niezdrową konkurencję Gdańska, którego fabrykanci również przystąpili do nowego związku.

Zaginiony bez wleści i odnaleziony

Sinclair Jack, żaden przygód, wyjechał do Afryki. Głównie jednak chodziło mu o znalezienie tematu i gromadzenie spostrzeżeń do powieści, którą zamierzał napisać. W maju roku zeszłego jeden z jego przyjaciół otrzymał własnoręczne pismo Sinclaira, w którym donosił, iż rezultat jego podróży od tej pory zupełnie go zadowala. Od tej pory jednak zabrakło wszelkiej wiadomości. Nic więc dziwnego, że przyjaciele Sinclaira zaniepokoiłi się tem bardzo i po naradzie postanowili rozpocząć poszukiwania. — W tych dniach nadeszła właśnie wiadomość z Afryki (Kamerun Quesso, dn. 9. 10.), że nad rzeką Songo, dopływem Konga, znaleziono Sinclaira złożonego chorobą. Nadewszystko męczyły go bóle głowy oraz wszystkich członków. Jednak tabletki Aspiryny, w które zaopatrzona była nasza apteczka podróżna, przyniosły mu szybką pomoc, w krótkim zaś czasie Sinclair odzyskał także dawną swą fantazję.

Letnie obozy dla dzieci kolejarzy

Zarząd Towarzystwa letnich kolonij pracowników warszawskiej dyrekcji kolejowej organizuje na okres ferij wakacyjnych obozy wychowania fizycznego dla dzieci pracowników kolejowych. Obozy te oddzielnie dla chłopców i dla dziewcząt zorganizowane będą w pięknej podgórskiej miejscowości, Makowie Podhalańskim. Czas trwania obozów obliczony jest na cztery tygodnie, a opłata wynosić będzie 34 złote za cały pobyt. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem towarzystwa kolonij letnich Warszawa, Al. Jerozolimskie 6 m. 7, lub też za pośrednictwem oddziałów towarzystwa kolonij. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń ustalony został na dzień 20 maja r. b.

Upadłości w Niemczech

Liczba niewypłacalności w Niemczech w marcu r. b. uległa dalszemu zmniejszeniu, wynosiła bowiem tylko 1734, wobec 1880 w lutym r. b. a 1902 w marcu 1931 r. W stosunku do października ub. r., który był pod tym względem najgorszym miesiącem, liczba niewypłacalności zmniejszyła się o przeszło 30 proc. — Z podanej wyżej cyfry, liczba upadłości wyniosła w marcu 975, wobec 1091 w lutym r. b., a liczba postępowań ugodowych 759, gdy w lutym 789. Zmniejszenie się liczby upadłości w ubiegłym miesiącu przypisać należy w pierwszym rzędzie nieco większemu ożywieniu i poprawie sytuacji w przemyśle; w tej gałęzi gospodarki ogłoszono bowiem w marcu tylko 297 upadłości wobec 374 w lutym r. b.

Statystyka niewypłacalnych firm za pierwsze półrocze bieżącego roku wynosi 5.493, wobec 5.116 w odpowiednim okresie ub. r., z czego na upadłości przypada 3.194, względnie 3.390 a na postępowania ugodowe 2.299.

Kontrola nad wydobywaniem i zbytem

Doniesłe rozporządzenie już opracowane

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt doniesłego rozporządzenia z mocą ustawy, upoważniającego rząd do regulowania produkcji i obrotu węglem. W szerokich kołach projekt ten powitano z zadowoleniem, bowiem polityka państwowa względem przemysłu i handlu węglowego wkroczy na nowe tory. Ogłoszenie tego rozporządzenia ma nastąpić w czasie najbliższym.

Dotychczasowa ustawa z r. 1929, obowiązująca w tej dziedzinie, w świetle ostatnich doświadczeń okazała się zbyt ciasna. W rozporządzeniu obecnym rząd zyska poważny instrument, którego celowe użycie może dać stopniowo olbrzymie następstwa. Minister przemysłu i handlu zyska w niem upoważnienie do sprawowania kontroli nad wydobywaniem i zbytem węgla, i to zarówno w wywozie zagranicę jak i na rynku krajowym.

Rozporządzenie daje ministrowi prawo tworzenia przymusowych zrzeczeń właścicieli ko-

palni węgla, wyznaczania składek członkowskich dla tych zrzeczeń i innych opłat, jakie uzna za stosowne dla regulowania obrotu węglem. Dalej — upoważnia ministra do regulowania dostaw węgla dla ludności oraz poszczególnych ośrodków przemysłowych kraju. Minister będzie mógł ustanawiać kontyngenty do poszczególnych kopalni, co więcej, będzie miał prawo normowania wywozu z kopalni.

Za przekroczenie zarządzeń, wydanych na podstawie tego rozporządzenia, grozi kara do wysokości 30 tys. złotych lub 3 miesięcy bezwzględnej więzienia, bądź też obie te kary razem. Za przekroczenie zarządzeń wydanych w sprawach wywozu zagranicę, bądź przywozu do Polski węgla, rozporządzenie ustala karę bądź 10 zł. od tony nielegalnie wywiezionej lub przywiezionej, bądź 3 miesiące bezwzględnej więzienia, albo obie te kary razem.

Jak z tego wynika, rozporządzenie ma charakter ramowy. W jego granicach rząd będzie

mógł podjąć daleko idącą ingerencję w gospodarce kopalni, podobnie jak zyska moc prawną przymusowego uregulowania obrotu węglem.

Ingerencja ta jest dziś szczególnie potrzebna. Położenie gospodarcze wymaga rychłego zorganizowania ogólnokrajowej konwencji eksportowej węgla i utworzenia eksportowego funduszu wyrównawczego.

Fundusz ten, który miał być przez przemysłowców utworzony dobrowolnie, natychmiast po ostatniej obniżce płac górniczych, do dzisiaj jest z ich strony czczą obietnicą. Rząd, nie czekając dłużej, fundusz ten chce utworzyć przymusowo. W nowym rozporządzeniu, fundusz zyska podstawy daleko szersze niż te któreby mu dała ustawa dotychczasowa.

Projekt powyższego rozporządzenia z mocą ustawy posiada zarówno poważne znaczenie do regulowania obrotu na rynku wewnętrznym, jak i daje państwu skuteczną broń w dalszej walce o węglowe rynki północne.

Janowo dzielnie gospodarzy

Po stronie niemieckiej fatalna gospodarka

(Korespondencja własna).

Miejscowość Janowo pod Gniewem jest, jak wiadomo, maleńkim skrawkiem ziemi polskiej, położonym już za Wisłą a otoczonym ze wszech stron morzem niemieckim. Mówiąc ściśle, jest to niemiecka „plebiscytowa”, a więc conajmniej „względna”.

Mieszkańcy Janowa utrzymują stały kontakt ze swym powiatem za pomocą promy; niema bowiem na W. śle mostu, a sąsiedzi niemieccy z zazdrością spoglądają na rozkwit polskiej wysypki, stanowiącej oazę wśród nędzy biednych Prus Wschodnich.

We wszystkich gazetach niemieckich całe szpalty wypełnione są artykułami o rzekomej „nieumiejtności” gospodarowania Polaków czy też Polki, a wychwalającymi natomiast niemiecką „pracę”, „skrzętność” i t. d.

Aby się o „prawdziwość” tych twierdzeń przekonać, wystarczy z Janowa rzucić okiem na stronę niemiecką. Tuż nad granicą polską stoi 12 domków niemieckich, wybudowanych w roku 1928. Do każdego z nich przydzielono po 2 morgi gruntu z ziemi, którą polski obywatel Krajnik zamienił z Niemcem Ferlem, nie chcąc, by ziemia jego leżała po drugiej stronie granicy. W domkach tych na specjalnie dogodnych warunkach osadzono 12 rodzin kolonistów niemieckich, mających „podtrzymać” niemiecką na Warmii. Dotychczas jednak z owych 12 kolonistów uciekło już w swoje strony pięciu, a pozostałych jeszcze 7 rodzin też prawdopodobnie niedługo pójdzie w ich ślady.

Po stronie polskiej, tuż nad granicą, osiedlił się w ub. r. pewien gospodarz. Początkowo zamieszkał w żelaznej budzie (dawnym dworcu kolejki niemieckiej) wziął się do pracy, nie zważając na wyśmiewanie go szczególnie przez Niemców, dopytujących się cagle, czy „jeszcze z głodu nie umarł i kiedy ucieknie”.

Obecnie — zaledwo po roku gospodarowania — pomimo ciężkich czasów, na gruncie gospodarza polskiego stoi już okazała stodoła, zbudowana niemal w całości przez niego własnoręcznie, sto: już wzniesiony prowizorycznie domek mieszkalny, a w roku bieżącym gospodarz ów przystępuje do budowy nowego, stałego domu. W części stodoły dobrze opatrzonej umieścił na zimę cały swój inwentarz. Jął się pracy gołymi rękami, bez żadnej pomocy, a jednak szybkim krokiem

zdaża do dobrobytu, — gdy tymczasem Niemcy, mając wszystko gotowe i pomoc materialną, uciekli, ponieważ im się wogóle pracować nie chce.

Znając mentalność niemiecką, trudno się dziwić, że np. w ostatnich czasach władze niemieckie w Prusach Wschodnich odmówiły przepustek Polakom udającym się stale do kościoła polskiego w Janowie. W ten sposób władze te pozbawiają Polaków zakordonowych możności: wypełniania ob-

wązków religijnych, zmuszając ich tem samem do udawania się do kościołów katolickich w Prusach Wschodnich, w których, o ile już ewangelja musi być czytana w języku polskim, czyta ją ksiądz z Niemiec, kalecząc i znieszczałcając do niemożliwości język polski. Polacy zakordonowi, którzy brali udział w obchodzie dziesięciolecia plebiscytu w Janowie, nietylko nie posiadają żadnych praw, ale podlegają jeszcze stalej „obserwacji” i szykanowaniu.

W uznaniu bohaterskiego czynu

P. Wojewoda Pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących p. Stanisławę Myjakową, żonę kierownika szkoły w Nowejwi, w powiecie grudziądzkim i p. Jana Prabuckiego, robotnika z Nowejwi, którzy dali przykład bohaterskiego poświęcenia się dla ratowania bliźnich.

Przebieg krytycznego wypadku był następujący: Dnia 17 listopada 1931 r. około godz. 15 załamał się na lodzie jeziora w Nowejwi 10-letni Władysław Stolp począł tonąć. Tonącemu pobiegła z pomocą żona kierownika szkoły Stanisława Myjakowa. Łódź była bardzo słaba, wobec czego zachodziła obawa, załamania się także Myjakowej. Myjakowa jednak z na-

rażeniem własnego życia zaczęła się do chłopca, aby go z wody wydobyć. Kiedy znajdowała się blisko chłopca, łódź się załamała, a Myjakowa, znalazła się również we wodzie. Nie tracąc zimnej krwi, wyrzuciła skostniałego chłopca na łódź Myjakowa nie mogła następnie wydostać się o własnych siłach na lód, a dopiero Jan Prabucki przy pomocy drutu umożliwił prawie nieprzytomnej Myjakowej wydobyć się z wody. Należy zaznaczyć, że Prabucki, niosąc ratunek Myjakowej, naraził się również na niebezpieczeństwo, ponieważ zmuszony był poruszać się po słabym lodzie, który groził każdej chwili załamaniem się, a przytem jest człowiekiem w wieku podeszłym, liczy bowiem 70 lat.

Jeden z obowiązków względem Państwa

Świadomy swych obowiązków wobec państwa obywatel — to filar, na którym odpowiedzialny za państwo rząd buduje dobrobyt społeczeństwa.

Szczególnie dzisiaj, w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, wychowanie obywatela w tym kierunku staje się niedozwolnym warunkiem nie tylko rozwoju państwa, ale wręcz jego istnienia.

Zakres praw obywatela zależy jest od wywiązywania się przez niego z obowiązków względem państwa, bowiem państwo, względnie rząd obraca środkami, zaczerpniętymi od masy obywateli — w postaci podatków oraz wszelkich opłat i świadczeń na rzecz skarbu.

Niezapłacenie podatku, pominięcie opłaty i t. p. zmniejsza dochody skarbu i osłabia tem samem państwo, które rzecz prosta, pozbawione środków nie wywiązuje się z kolei ze swoich obowiązków.

W niniejszym artykule pragniemy zwrócić uwagę ogółu społeczeństwa na jeden z rozpo-wszeczonych, niestety szeroko ujemnych

objawów codziennego życia naszego, osłabiających dochodowość skarbu.

Któż nie zna t. zw. „szwarcówek”, t. j. papierosów, wyrobionych bądź z przemycanego tytoniu, bądź nawet z monopolowego, lecz nielegalnie.

Do biur, instytucji, urzędów, do mieszkań prywatnych chyłkiem wiskają się różne ciemne indywidua, niosąc pod połą „szwarcówki”.

Walka z tego rodzaju przemytem jest możliwa jedynie w drodze szeroko zakrojonej akcji społecznej bowiem wolno obywatelowi na własny użytek robić sobie papierosy z zakupionego tytoniu monopolowego. Któż tedy różnic potrafi: czy pała papierosa własnej roboty, czy też kupionego od osobnika, trudniącego się nielegalnym wyrobem papierosów?

Od czasu do czasu władze śledcze czy też skarbowe wpadają na trop takiego „chalupniaka” i pociągają go do odpowiedzialności. Należy to jednak do rzadkich wypadków, gdyż poza miejscem masowego nielegalnego wyrobu udaje on, że ma papierosy „na własny uży-



Bieg na przelaj o mistrzostwo Pomorza

Onegdaj odbył się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy bieg na przelaj 3000 m. o mistrzostwo Pomorza, zorganizowany przez okręg pomorski Związku Lekkoatletycznego. — Do biegu zgłosiło się 21 zawodników z Bydgoszczy i Grudziądza, stanęło zaś na starcie 17 zawodników. Do 1400 m. prowadzi Szule („Gwiazda”), do 2700 m. Szymański. W finiszu wysuwa się niespodziewanie Hocheisel (Bydgoska „Polonja”), który też pierwszy dochodzi do mety, przebijając trasę 3000 m. w czasie 10 min. 28 i 4/5 sek., drugim z rzędu jest Lubawy („Polonja”), trzecim Szymański (Sokół V), czwartym Szule.

Czy wiecie że...

— Najpopularniejszy mistrz gry w baski w Stanach Zjednoczonych, Babe Ruth, podpisał umowę, zapewniającą mu 2 1/2 miliona dolarów pensji rocznie.

— Rząd duński określił radio, w nowym rozporządzeniu o używalności aparatów radiowych, nie jako środek rozrywki, lecz jako przedmiot niezbędnego użytku.

Kto wygrał?

W 19-yim dniu ciągnięcia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15,000 złotych na nr.: 126045.

Po 5,000 złotych na nry: 9389 13116.

Po 3,000 złotych na nry: 16899 39016 73563 79330 129449.

Po 2,000 złotych na nry: 4900 8405 9324 14153 17825 18348 18463 22805 49803 61398 70106 70195 73956 75276 110259 115132 121929 128620 153276 157802.

Po 1000 złotych na nry: 11413 13343 14536 16312 21130 15385 28796 28827 34818 39731 45883 45728 52284 62680 67633 70218 72663 75758 77641 81619 82373 83234 90571 95539 100156 108064 110712 113956 127808 127319 127392 136229 42912 143141 145819.

Po 500 zł. na nry: 1543 2327 3763 3888 4430 4688 4695 5220 6114 6757 11939 12787 114932 16434 18439 18578 18988 20371 21046 23352 23791 23999 26987 27378 27537 28211 28573 29036 29415 30210 31029 32332 32853 34092 34116 35031 37120 38069 41000 42881 43325 44497 44981 45789 45838 47586 48359 51588 53093 54210 55029 55059 55685 56849 57142 57827 58945 59845 61314 61628 61646 64169 65608 70180 70770 71230 72950 74572 74789 76484 76677 80401 81028 81484 81857 82024 84313 85500 89039 89624 90893 91065 91310 91736 92053 92892 92953 93657 94035 96968 97061 97341 97349 99340 99940 100312 100370 102363 103380 105602 106036 106783 107485 108071 110521 112520 114117 115165 115999 117448 118453 121891 122908 130226 130831 132347 135132 135915 137892 138017 138876 139039 139125 140310 141322 142694 143012 143936 146068 146372 147258 147530 147640 153312 154328 157983 158165 158242 159190 159630 159711.

Tegoroczne ćwiczenia rezerwy

Szczegółowe dane

W roku bieżącym podlegają powołaniu na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe w korpach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko dyplomowani lekarze i magistry), marynarki wojennej:

Oficerowie rezerwy:

1) Wszyscy, którzy w ubiegłym roku byli objęci powołaniem, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów;

2) wszyscy z roczników: 1904, 1900, 1899, 1897;

3) na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim wszyscy podporucznicy rezerwy, których nominacje były ogłoszone w Dziennikach Pers. Nr. Nr. 4.31 i 1.32.

Nwaga: W marynarce wojennej zostaną powołani oficerowie rez. wymienieni w punkcie 1) i 3), ponadto ze starszych roczników — wyznaczeni przez szefa kierownictwa mar. wojsk.

Podchorążowie rezerwy.

Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia;

2) wszyscy, którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rez.

B. Na 8-tygodniowe ćwiczenia wojsk.:

Kandydaci na podporuczników rez. z podród ochotników b. formacji polskich i W. P. w latach 1914—21.

C. Na 6-cio wzgl. 4-o tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

Wszyscy w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, uzbrojenia, sanitarnych, intendenty, taborów, marynarki wojennej;

Podoficerowie rez. i st. szeregowcy, absolwenci szkół podoficerskich:

1) z rocznika 1906 — wszyscy;

2) z rocznika 1904 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów i marynarki woj.;

3) z rocznika 1901 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów, łączności, marynarki woj.

4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności.

Szeregowcy:

1) z rocznika 1906 — z wyjątkiem uzbrojenia, si. zdrowia, taborów;

2) z rocznika 1904 — jedynie z łączności i intendenty;

3) z rocznika 1901 — jedynie z intendenty;

4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności.

Podporucznikom rez., powołanym na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim nie zostanie wyznaczony jednorazowy dodatek mundurowy; wzamian otrzymają umundurowanie i wyekwi-powanie w naturze.

O terminach powołania na ćwiczenia zostaną powiadomieni rezerwiści przez powiatowych komendantów uzupełnień.

tek”, a jeśli jest ostrożny i ma w domu jednorazowo niewielką ilość tytoniu — staje się dla władz nieuchwytny, gdyż trudno mu udowodnić, że wyrabia papierosy na sprzedaż.

Niekaralność tego rodzaju występku tłumaczy się więc tylko tem, że wyrabiający nielegalnie papierosy mają odbiorców.

Nie trudno sobie wyobrazić, w jakich warunkach higienicznych wyrabiane są „szwarcówki”, ile chorób zakaźnych rozpowzechnia się tą drogą!

Ponadto jednak tysiące tych „chalupników”, liczących na większy zysk, nabywa tytoni przemycany.

Istnieje cała armia przemycników i jeszcze większa ilość nabywców przemycanego tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Przemycnik na równi ze złodziejem i innego rodzaju przestępcą kryminalnym odpowiada za swój proceder więzieniem, wyrzucony jest poza nawias społeczeństwa. Nabywający ten towar dla celów sprzedaży też pociągany jest do odpowiedzialności narówni z t. zw. w gwarze „paserem”, kupującym towary pochodzące z kradzieży. Natomiast rozpowszechniony, niestety, zwyczaj palenia papierosów przemycanych uchodzi bezkarnie tylko dlatego, że jest to prostoprostu nieuchwytny.

Rzecz jasna, że gdyby nie było nabywców, nie byłoby również handlujących wyrobami przemycanymi, a dalej nie byłoby przemycników w tym dziale.

Stąd prosty wniosek: zacząć trzeba od palacza, częstokroć szanownego skądinąd obywatela, do którego świadomości nie doszło jeszcze, że nabywanie przemycanego papierosa czy tytoniu jest występkiem, okradaniem skarbu państwa.

Dochód z Monopolu Tytoniowego stanowi poważną pozycję w budżecie państwa. Zmniejszenie dochodu tego przez nabywanie przemycanego tytoniu lub wyrobów tytoniowych jest osłabieniem budżetu państwa, które dla zrównoważenia go musi w rezultacie sięgnąć do kieszeni obywatela w innych działach.

Jest to więc i nieuczciwe i w skali ogólnej nie stanowi żadnej oszczędności, bowiem dochód skarbu państwa stanowią między innymi opłaty i świadczenia tychże obywateli.

Ma to jeszcze jedną stronę, na którą prawy obywatel nie może nie zwrócić uwagi, mianowicie: państwa, z których przemycany jest do Polski tytoni popierają przemycnictwo, gdyż 1-o zbywają swoją produkcję, 2-o osłabiają siłę finansową Polski.

Wymienione względy powinny wystarczyć, by samo społeczeństwo podjęło akcję walki z zakorzenionym zwyczajem palenia przemycanych papierosów. I to stanowić właśnie będzie wypełnianie jednego z obowiązków względem własnego państwa.

KRONIKA

Czwartek
7
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Środa Tymoteusza m.

Czwartek Celestyna

— Dyżur nocny aptek do dnia 10 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska Plac Piastowski 49, telef. 6-82 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek 1, tel. 93.

— Muzeum miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

TEATR MIEJSKI

W środę: operetka „Manewry jesienne”.

W czwartek: „Brodway”. Ceny najniższe.

W piątek: „Wiktoria i jej huzar”.

W sobotę: prapremiera fascynującej sztuki Norberta Jezierskiego „Zdobycwa”, która w krótkim czasie wejdzie na repertuar teatrów w Poznaniu i w Warszawie. O niebywałym napięciu dramatycznym i sztuki przykuwa wi dza świetnie ujęta akcja, oraz pomysłowo i z talentem narysowanymi postaciami, dającymi artystom wielkie pole do popisu. Artystyczny zespół tworzą pp. Biernacka, Galińska, Wila mrowski, Tatariewicz, Dytrych, Lochman, Andrzejewski, Kaczmarek, Przebiński, Klejer, Granowski, Karwicz. Reżyseruje K. Korecki. Dekoracje art. mal. F. Krassowskiego.

REPERTUAR KIN.

Kryształ: — piękny, pełen sensacyjnych sytuacji i dowcipnych epizodów dźwiękowy p.t. „Bomby nad Monte Carlo” z Hansem Albers'em i Sari Maritzem w rolach głównych. Ponadto bogaty nadprogram dźwiękowy.

Nowości: — wspaniały film dźwiękowy pełen niewysłowionego wdzięku i piękna p.t. „Obcym całować wolno” z Normą Shaerer w roli głównej. Poza to najnowszy dodatek dźwiękowy.

Marysińska: — „Czar tanga” i „Ostatnie dwie minuty”.

Corso: — „wspaniały podwójny program: film p.t. „Książę lasów” i film p.t. „Mściciele” Kupony ważne.

Rewja: — „Cienista droga księżny Woroncow” i „Dzoker”. Rewja.

Z miasta

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 18,30 w ratuszu.

— Zrzeszenie Kółek Krajoznawczych. W środę dnia 6 bm. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie Zarządu Zrzeszenia K. K. w Społecznym Gimnazjum (Paderewskiego 2).

— Ostre strzelanie. W dniach 6 i 8 bm. od godz. 15-tej i w dniach 11, 14, 16 i 18 przez cały dzień będzie przeprowadzał 16 p. ul. strzelanie bojowe na strzelniczy boju 15 Dyw. Piech. w Jachcicach.

— Roczne Walne Zebranie Organizacji Przeproszenia Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się dnia 7 kwietnia br. o godz. 18,30 w sali Światlicy Koła przy ul. Jagiellońskiej 15. Dla gości wstęp wolny.

— Koło Przyjaciół Akademika zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa bydgoskiego, któremu dobro młodzieży akademickiej leży na sercu, aby gremjalnie przybyło na zebranie Konstytucyjne, które odbędzie się w czwartek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 20-tej w Gimnazjum Klasycznym, Plac Wolności 9. Porządek dzienny zebrania obejmuje uchwalenie statutu i wybór władz Koła. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Wykład francuski na temat „un regard sur la littérature française contemporaine” wygłosi p. prof. Fabre z Instytutu Francuskiego w Warszawie. Tow. Przyjaciół Francji prosi wszystkich członków, członków Alliance Française, uczniów kursów francuskich oraz sympatyków o przybycie na interesujący ten wykład. Wstęp 50 gr. Młodzież szkolna i członkowie Tow. Przyj. Francji 20 gr.

— Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia, że dnia 15 kwietnia br. o godz. 16-tej w terminie I-szym, o godz. 17-ej w terminie II-gim odbędzie się roczne Walne Zebranie, w lokalu byłej placówki R. W. ul. Jagiellońska 15.

— Kolej. Grupa Związku byłych Uczestników Powstań Narod. R. P. Zebranie pieniarne w czwartek, 7 bm. o godz. 19 w „Ognisku” K. P. W. Zebranie komisji weryfikacyjnej i zarządu w środę, 6 bm. o godz. 18 tamże.

— Miesięczne zebranie Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej — Oddziału Tramwaje i Elektrycznie Bydgoszcz, odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 19-tej w frontowej salce p. Mellera na Placu Piastowskim. Referat organizacyjny wygłosi p. inż. Balant. Zebranie Zarządu o godz. 18-tej w tej samej sali.

XII. Koło B. B. W. R. przy pracy organizacyjnej

W sobotę 2 bm. odbyło się w lokalu Rady Okręgowej zebranie reorganizacyjne XII Koła BBWR., zrzeszającego tutejszych urzędników skarbowych. Zebranych w liczbie około 60 członków i gości powitał prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki. Na przewodniczącego posiedzenia wybrano p. insp. Jankowskiego, na sekretarza — p. Czubika. — Referat aktualny o celach i zadaniach Bezpartyjnego Bloku wygłosił p. inż. Lisiecki.

Scharakteryzowawszy na wstępie obecne stosunki ekonomiczno-polityczne, wspomni p. prelegent, że warunki gospodarcze zmuszają nas do szukania nowych dróg. Dotąd państwa opierały się na zasadach t. zw. ekonomii liberalnej, gdzie kapitał dyktował nam swoje warunki. Były to rządy ludzi najsprytniejszych, ale nie najlepszych. Istnieje jeszcze t. zw. ekonomia socjalistyczna, która głosi dyktaturę proletariatu. Są to również rządy skrajne, bezwzględne, narzucające wolę jednej warstwy całemu społeczeństwu. Dziś nie możemy się opierać ani na dyktaturę kapitału, ani również proletariatu, a znaleźć musimy wspólny kierunek dla wszystkich obywateli, bo przecież wszyscy mamy prawo do życia i korzystania z dóbr, wytworzonych przez społeczność. Rady koalicyjne są również zjawiskiem nie-

zdrowego parlamentaryzmu, albowiem wytwarzają targi partyjne i brzydkie machinacje ze szkodą dla ogółu obywateli. Nie możemy zatem popierać rządów partyjnych, lecz rządy oparte na ludziach, stojących poza partiami i mających na względzie interes wszystkich obywateli — interes państwa.

BBWR. doskonale rozumie tę ideę. W nim schodzą się ludzie wszystkich warstw społecznych, którzy zrzeszają się interesów partyjnych, poświęcają siły swoje i pracę dla dobra państwa.

Przygotowawszy zebraniem obowiązki, jakie na każdego członka nakłada BBWR., p. inż. Lisiecki zakończył swój referat apelem do tych, którzy chcą wstąpić w szeregi BBWR., aby uczynili to świadomie i z głębokim zastanowieniem, zdając sobie należycie sprawę z obowiązków, ciążących na członkach BBWR.

Zebrani przyjęli powyższy referat żywymi oklaskami. P. przewodniczący podziękowawszy p. inż. Lisieckiemu za jego głębokie i do serce słuchaczy trafiające przemówienie, przeprowadził wybory nowego zarządu. W skład zarządu weszli pp.: insp. skarb. Orzana Jan — jako prezes, insp. str. Mrugasiewicz Walenty — jako wiceprezes, Czubik Franciszek — sekretarz i Głogowski Konstanty — skarbnik.

Nowe Koło BBWR. w Borzyszkowie

Ideologia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem kładzie kres wszelakiemu partyjniactwu, czego dowodem jest założenie nowej placówki BBWR. w Borzyszkowie (pow. warszyski).

W ostatnim czasie odbyło się tam w sali ob. T. Guzika, zebranie organizacyjne obywateli Borzyszkowa, Runowa Krafińskiego i Zgietki, celem założenia Koła BB. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 osób. Po wysłuchaniu referatu politycznego wygłoszonego przez ob. Marcina Dominkę ze Zgietki, zebrani postanowili jednogłośnie założyć Koło BBWR. celem popierania i rozszerzania ideologii Marszałka Piłsudskiego. Zebranie stwierdziło, iż rządy pomajowe są sprawiedliwe dla wszystkich obywateli Państwa i ma ją na celu jedynie dobro całego Narodu, oraz

budowę granitowych fundamentów pod mocarstwową Rzeczpospolitą Polską. Praca dla Państwa oparta jest na zasadach demokratycznych a więc na całym Społeczeństwie. Zebrani stwierdzają, iż Rząd Marszałka Piłsudskiego położył kres wszelkim nieprawościom, demagogii partyjnej, oraz korupcji poselskiej. Dalej stwierdzają, że na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej pragną ze wszystkich sił bronić własnego stanu posiadania przed wrogimi zakusami na całość naszych granic a zwłaszcza Pomorza.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, powołano do życia zarząd Koła, w skład którego weszli: pp. Marcin Dominek jako prezes, Antoni Wojciński sekretarz i Franciszek Działiecki skarbnik. (st.)

Z sali sądowej

Jeszcze jeden oszust małrymonjalny

Typkiem, zerującym na naiwności biednych kandydatek do stanu małżeńskiego, jest niej. Karol Męczyński z Bydgoszczy (ul. Czesłochowska 2) P. Karol zwierzył się pewnego razu znajomym, że chciałby poszukać dla siebie dobrej i co najważniejsze niebiednej dziewczyny, z którą zawarby związek małżeński. Na taką propozycję znalazł się pośrednik, — który zwrócił uwagę Męczyńskiego na niej. Agnieszkę Lewandowską z Bydgoszczy, ząsobną podobno w uciulany długoletnią pracą grosz. Męczyński postanowił skorzysta z okazji i na początek „wyrzucił” do p. Agnieszki czuły liścik z wyznaczeniem miejsca i czasu spotkania. Pierwsze zbliżenie, czuło spojrzenia i słodkie wyrazy omamili niedoświadczoną kobietę, która z radością przyjęła oświadczenie poznane „na tej niezwykle drodze” adoratora.

Następnego dnia zjawił się w mieszkaniu Lewandowskiej brat Męczyńskiego z listem, w którym „zakochany” prawił moc pięknych słówek o uczuciu, a przygotował w ten sposób grunt, na zakończenie swych wynurzeń poprosił nieśmiało o... pożyczkę, którą otrzymał w sumie 200 złotych. Przygniatany do muru coraz częściej, w krótki czas potem wyprawił huczne zaręczyny (naturalnie nie za swoje pieniądze).

Szczęśliwa narzeczona nie powątpiewała w uczciwość p. Karola i z chęcią wręczała mu pieniądze na wynajęcie mieszkania, zakup me-

bli, na wyrobienie dokumentów, potrzebnych do zawarcia ślubu etc. — Najwięcej radości sprawiali Lewandowskiej zapewnienia narzeczonego, że jeszcze przed Adwentem zamieszkają razem jako małżonkowie.

Można sobie jednak wyobrazić, jak wielkie go doznała rozczarowania, gdy krótko przed ślubem Męczyński oświadczył z „żalem”, iż mieszkanie jeszcze niewyremontowane, meble dopiero są w robocie u stolarza, a dokumenty jeszcze nie gotowe. Termin ślubu z konieczności został odłożony na później. Pomysłowy naciągacz zdołał w międzyczasie wyludzić od narzeczonej ostatnie 70 zł. na Kasę Pośmiertną, skąd rzekomo na wypadek jego śmierci mogła pobrać kilka tysięcy złotych (!). Czując, że po tylu oszustwach może b. łatwo powinąć mu się noga, postanowił wreszcie przestać grać komedję. Pewnego dnia zjawił się u Lewandowskiej i poprosił ją o obrączkę zaręczynową, którą miał zamiar zanieść do jubilera, celem wytycia na niej daty ich ślubu.

Po tej wizycie Lewandowska nie zobaczyła już więcej ani obrączki, ani narzeczonego. Spotkała się z nim dopiero na rozprawie w tut. Sądzie Okręgowym. Męczyński skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania tej kary na 2 lata pod warunkiem, że od 1 maja począwszy w ratach miesięcznych po 100 zł. będzie oddawał poszkodowanej wycyganione pieniądze w sumie ok. 1500 złotych.

Wykład wubitnego pacyfisty niemieckiego

Staraniem Niemieckiego Związku Kulturalnego-Gospodarczego w Polsce i za poparciem Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju wygłosił p. F. Küster, przewodniczący niem. Ligi Pokojowej i poseł do parlamentu niemieckiego odczyt, w którym przedstawił cele Ligi Pokojowej w Niemczech oraz omówił sprawy aktualnych zagadnień pacyfistycznych. Odczyt odbędzie się dnia 8 kwietnia 1932 r. o godz. 8,30 wiecz. w dużej sali p. Wicherta przy Rybim Rynku.

Zjazd Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Żniniu

W sobotę, dnia 2 kwietnia b. r. odbył się w Żniniu walny zjazd Kierownictwa Podokręgu Związku Strzeleckiego na okręg Bydgoszcz. Zebranych w sali „Domu Polskiego” w Żniniu kilkadziesiąt osób przywitał strzeleckim pozdrowieniem prezes podokręgu dyr. Czaczka, który wygłosił następnie krótkie wspomnienie o Zmarłym Kapłanie Strzelców ś. p. Biskupie Wł. Bandurskim. Obecni przez powstanie uczcili pamięć czełgodnego duszpasterza-patrioty. Po wyczerpaniu porządku obrad, wytyczne programowe na najbliższą przyszłość podał komendant okręgu Toruń ob. kpt. Koc. Nad referatem wywiązała się interesująca dyskusja, w której zabierali głos starostowie powiatów bydgoskiego, szubińskiego i żnińskiego. Całość obrad nacechowana była troską o dobro organizacji strzeleckiej, która w ostatnim czasie stanęła na wysokim poziomie. Następne zebranie Podokręgu odbędzie się w maju b. r. w Inowrocławiu.

Fabryka Loehnera zamyka swe podwoje

Uchwała przeprowadzenia dobrowolnej likwidacji Banku Stadthagena, jaka zapadła przed kilku tygodniami na walnem zebraniu wierzycieli tegoż banku, pociągnęła za sobą — jak było do przewidzenia — i upadek jednej z najstarszych w Bydgoszczy fabryk wyrobów metalowych i maszyn firmy Loehner, która zgłosiła w dniu wczorajszym do Sądu upadłość. Firma ta korzystała przez długi czas z kredytów Banku Stadthagena, jednego z głównych akcjonariuszy Loehnera, co bodajże w głównej mierze przyczyniło się do upadku tegoż banku. Pozbawiona płynnej gotówki oraz możliwości uzyskania gdzie indziej kredytu, firma Loehner znalazła się w sytuacji bez wyjścia, mimo, iż do ostatniej chwili miała wiele zamówień, których jednak z racji braku płynnego kapitału obrotowego, uskutecznić nie mogła.

Groźny pożar na przedmieściu

W nocy z dnia 4 na 5 bm., krótko przed północą wybuchł w zagrodzie gospodarza Tomasza Szazerbrowskiego w Bydgoszczy (Ziemska) groźny pożar, który w przeciągu kilku sekund objął całą oborę, uniemożliwiając uratowanie żywego inwentarza. — Poza budynkiem stojącym, pastwą płomieni padły 2 konie, 4 krowy, 4 świnie i 10 kur, oraz kilka maszyn gospodarczych.

Energicznej akcji naszej dzielnej straży pożarnej, przybyłej w kilka minut po zaalarmowaniu, — zawdzięczać należy ocalenie reszty budynków mieszkalnych, przylegających do płonącego obiektu. Po kilkugodzinnych wysiłkach pożar zlokalizowano. — Straż pożarna była zajęta, walką z żywiołem do godz. 5-tej rano, przy czym akcje ratowniczą utrudniał brak wody, którą trzeba było dowieźć z ulicy Kujawskiej.

Wysokości strat nie zdołano jeszcze ustalić. Gospodarstwo było zaasekurowane w Tow. Ubezpieczeń „Orzeł” w Warszawie.

Turniej ping-pongu o nagrodę Be-De-Te

Wezorem o godz. 3 po południu rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa ping-pongowe w Bydgoskim Domu Towarowym o nagrodę tejże firmy. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn. Organizacja turnieju spoczęła w rękach por. Matyszewskiego i dyr. Maciejewskiego.

Ze świata przestępczego

Rzutkość bydgoskich pozanawiasowców nie pozostawia i nadal wiele do życzenia. Do linarzy, pajęczarzy, drobiarzy i tym podobni w dalszym ciągu kolatają do drzwi zamkniętych, by po przekonaniu się, iż nie ukrywa się za nimi żywa dusza, wysadzić je z nawiasów za pomocą łomów, wytrychów czy innych narzędzi sztuki stosowanej. Jeden z takich przyjemniaczków znalazłszy się sposobem sobie wiadomym w mieszkaniu Jana Janowskiego, mieszczącym się w domu przy Łokietka pod nr. 47, wyniósł zeń kilka kilogramów pierza wartości 350 złotych.

Podobny los spotkał właściciela zakładu fryzjerskiego w domu nr. 39 przy ul. Grundwaldzkiej, Kurta Vanhammera. Nieoczekiwani i nieproszeni „goście”, rozluźniwszy wytrychem spusty zamku weszli wczorajszej nocy do wnętrza sklepu, kradnąc wszelkie narzędzia fryzjerskie, bieliznę i szereg innych przedmiotów, przedstawiających jakąkolwiek wartość.

Co Chelmsza posiada, czego jej brak, a co winna ukryć?

Chelmsza — to miasto niby fabryczno-przemysłowe, bo ma przecież największą cukrownię w Polsce, posiada też fabrykę maszyn rolniczych (narazie składnicę starych lokomobil i plugów czekających lepszego jutra), ma tartak i papiernię, ma różne stolarnie i meblarnie, przydrożne kuźnie i ślusarnie itp. Ale mimo tak wielkie „sfabrykowanie“ i uprzemysłowienie w stadium kryzysu będące, bo gdzie go niema, posiada Chelmsza procentowo największą liczbę bezrobotnych, którzy, korzystając z przymusowych wywczasów, wypełniają ulice miasta od ranka do wieczora, odbywając od czasu do czasu defiladę z łopatomy w ręku zdaje się jedynym narzędziem tutejszego rękodzieła. Bo łopaty — to potrzeba w Chelmszy. To narzędzie odebrało bardzo dużo terenu bagniskom i jeziorom, okalającym miasto. Łopata zrobiła piękne ogrodki, usypała ulice, jedne już wybrukowane, inne gotowe czekają na kamień lub asfalt, łopata pobudowała chodniki, które niestety, topiąc się w błocie wiosennym, i wodzie ściekowej, spoglądają z zazdrosem okiem na jezdnie już suche, bo kamieniem wyłożone, chociaż jeszcze nie wszędzie. Proszą się chodniki by nagość ich przyrodzić płytami betonu lub asfaltem, uczynić je użytecznymi, odwiedzanymi i dotykalnymi stopą ludzką. Inaczej mówiąc, chodniki w Chelmszy (a trzeba przypomnieć, w założeniu szerokie, wygodne i piękne na przyszłość) są po to, by je starannie omijać, jeśli się nie chce pozostawić w ich wnętrzu nośniach kaloszy razem z butami.

Ma też Chelmsza piękne, obszerne, murywane baraki „Gdynia“ zwane, chlubę miastu przynoszące, ale dostać się do nich można obecnie tylko jakimś „blotoplanem“. Ma nasze miasto światło gazowe i elektryczność nawet tania, skoro jeszcze dotąd nie strejkowali elektrobiorcy. Z wieczora jasno zwłaszcza tam, któredy prowadzą drogi czcigodnych Ojców miasta, bo zwykli śmiertelnicy to mogą w ciemnościach swoich ulic nosy rozbijać o drzewa i nogi łamacz. Są nawet niektóre miejsca uprzywilejowane, lampy płoną całą noc, oświetlając place niezabudowane, by ich przy padkiem kto nie ukradł lub nie zabudował w nocy. Są tu i takie lampy, które nakryte jakąś głęboką czapką blaszaną bacznie strzegą promieni świetlnych, by nie padały w dal na ulicę. Jaki cel tych lamp rzucających snop światła prosto w dół, trudno łamać sobie głowę.

Ma nasze miasto piękne jezioro, nad niem strzelnice i pawilony wiosłarskie w stanie rozdzenia się, ma park, który nakryć można tą czapką z latarni na Hallerowskiej ulicy, ma puste szkółki drzewek, co świadczy o ruchu budowlanym, ma boisko sportowe — także chlubę miastu, skoro tylko jeszcze te bezrobotne łopaty rzucają nań po grudce ziemi i wywyższą je z topieli jeziornych, to zapewne po dziwiac będzie niebawem mistrzów świata od nogi z Nunniemi na czele.

Wiele, wiele ciekawych rzeczy posiada jeszcze gród Chelmszyński godnych widzenia i podziwiania, jak wspaniała stara katedra z jej cennymi zabytkami, ale o tej świątyni nie godzi się pisać w tego rodzaju zespole; trzeba przyjechać, zwiedzić i zobaczyć, jak to buduje się miasto, podtrzymuje i rozwija na bagnach i pojezieriach.

Ale zanim zaprosimy wycieczkowiczów, — musimy poprzedzić ukryć to wszystko, czem nie możemy się poszczycić. Musimy pozbyć się po wszystkich ogrodach, placach niezabudowanych, podwórkach i rowach przydrożnych te czerepy, kubły, wiadra, miednice, miski, wnętrzości leżanek i materaców, kalosze, buty, co kilkunastu wagonami należy sprzedać wywieźć i zasypać moczary i bagna, broń Boże, nie jezioro, bo rybki pokalcełyby się. Trzeba bezwzględnie usunąć leżącego od kilku dni psa zdechłego czy inną doraźną śmiercią ukatrupionego tam na Chelmskim Przedmieściu. Trzeba zawiązać jakis towarzystwo akcyjne, któreby zajęło się uprzątnianiem wron często na ulicy spotykanych, które wiadocześnie jakaś zaraza rzuca pod koła wozów.

Na przyjęcie gości koniecznym byłoby pozamiatać od czasu do czasu ulice także te bożeczne i stodoły gdzieś poza miasto te szpetne stodoły i szopy ze śródmieścia, zwłaszcza z ulicy noszącej zaszczytne generalskie miano, ciągle słomą, sianem i sieczką zasłanej. — A po usunięciu stodoł nadalbyśmy tej ulicy nazwę „Szkolnej“, bo przecież wszystkie szkoły przy tej ulicy skupiły się, piękne i okazałe budynki, szczególnie gdy po 11 latach doczekały się nareszcie przyozdobienia podłami

państwowymi i napisami orjentacyjnymi. — Trzeba pamiętać, że przy tej ulicy mieści się też Magistrat — Sala Rady Miejskiej — najlepsza szkoła uobywatelniania się i uśpołeczniania oraz nauki życia gospodarczego miasta. Wybrukowałbym, ba nawet wyasfaltował tę ulicę, chociaż przed szkołami, aby nauki i pracy szkolnej nie zakłócały kwiki, ryki i piekielny turkot wozów transportujących biednych skazańców do rzeźni miejskiej niefortunnie w pobliżu szkół zbudowanej.

Wiem i rozumiem że to wszystko zaćni Ojcowie i opiekunowie miasta mają na uwadze i pragną zrobić nawet zaraz, jeszcze w tym

roku, że mają najlepsze chęci, że nikt na posiedzeniu Rady Miejskiej czy w Magistracie nie sprzeciwi się wnioskowi zmierzającym do podniesienia estetycznego i zdrowotnego wyglądu miasta, ale odpowiedzą: kryzys gospodarczy, zastój, ogólny brak pieniędzy. Tak jest, przynajmniej słuszność, bo to jest jedno, czego brak Chelmszy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! A gdzie je będzie można znaleźć skąd wydobyc, pogawędzimy o tem w następnych wiadomościach. Może znajdzie się rada i wskazówki podam w „Dniu Pomorskim“ — trzeba go tylko pilnie i uważnie czytać od deski do deski.

Obserwator.

Z obrad Pow. Komitetu L. O. P. P. w Brodnicy

Dnia 3 bm. o godz. 18 w Starostwie odbyło się zebranie członków pow. Komitetu L. O. P. P.

Zebranie zagań i przewodniczył obradom p. starosta Wimmer. Odczytany protokół przez pow. sekr. p. dyr. Mazurka został przyjęty bez zastrzeżeń. Z kole. zdalei sprawozdanie z działalności pow. inst. O. P. G. i O. P. L. p. Sioszewski i p. prof. Żmudziński, kierownik kursu modelarstwa lotniczego. Pan instr. Sioszewski stwierdza, iż przeprowadził 10-godzinne kursy w gimnazjum żeńskim dla uczennic 6 i 7 klasy, oraz w Związku Strzeleckim. Kursy ukończyło 46 kandydatów.

Odbył się również 20-godzinny kurs wykszolenia drużyny O. P. G. w Brodnicy. Urządzono trzykrotnie ćwiczenia w terenie z całym taborem. Obecnie są wyszkolone 2 drużyny O. P. G. — jedna przy Ochotniczej Straży Pożarnej i druga złożona z ludzi niezdatnych do służby wojskowej.

Od pierwszego kwietnia odbywa się kurs dla pracowników zakładów użyteczności publicznej, w którym bierze udział 25 kandydatów.

W okresie sprawozdawczym znacznie uzupełniono sprzęt O. P. G., wybudowano przy pomocy Magistratu schron dla wózka O. P. G. z innych materiałów pomocniczych.

Sprzył wyszkoleniowy, będący własno-

ścią Pow. Komitetu L. O. P. P. zainwentaryzowano następująco: 31 masek R. S. C., 6 ubrań ochronnych, skrzynia próbek gazowych, pistolety, dezynfektory od masek, lornietki, tablice i t. p.

Ze sprawozdania p. prof. Żmudzińskiego, który prowadził kurs modelarstwa lotniczego wynika, iż w kursie, dzięki współpracy insp. szkolnego Sieteskiego brało udział 34 nauczycieli z miasta i powiatu brodnickiego.

Nauczycielstwo po skończeniu kursu modelarstwa lotniczego stanie się silną kadrą pionierów L. O. P. P. na powierzonych mu placówkach.

Kursiści zdołali skonstruować 20 modeli różnych typów. Resztę modeli oddano szkole powszechnej w Brodnicy celem wykończenia budowy.

Następnie odczytano komunikat Wojewódzkiego Komitetu o urzędzeniu 9-go Tygodnia Lotniczego, który się odbędzie w naszym powiecie od 1—8 czerwca. Komisarzem Tygodnia wybrano dowódcę 67 pp. p. ppłuk. Kotowicza.

W celu zorganizowania Tygodnia na całym terenie powiatu odbędzie się następne zebranie Pow. Komitetu L. O. P. P. w dn. 16 bm., a zebranie Komitetu Obywatelskiego postanowiono zwołać w dn. 23 bm.

G N I E W

— Bursa gimnazjalna w Gniewie. Na jednym z ostatnich posiedzeń postanowiła Rada Miejska starać się o wydzierżawienie budynku po Urzędzie Skarbowym w Gniewie, celem urządzenia w nim bursy dla pozamięscowych uczniów gimnazjalnych. Starania Magistratu popierają i Kolo Opieki Rodzicielskiej i Dyrekcja Gimnazjum. Nie potrzeba dodawać, że uruchomienie bursy w Gniewie będzie wprost dobrodziejstwem dla całej okolicy, jeżeli się weźmie pod uwagę, że 50 proc. młodzieży uczęszczającej do miejscowego gimnazjum, z powodu braku odpowiednich stacji w mieście, zmuszona jest dojeżdżać codziennie do Gniewa furmankami, autobusami czy też pociągami. Nie potrzeba dodawać, że taki stan rzeczy odbija się nader ujemnie i na stanie nauki i na stanie zdrowia dojeżdżającej młodzieży, i niezależnie od tego brak odpowiednio zorganizowanej bursy, tworzy stałą przeszkodę w normalnym rozwoju gimnazjum, ponieważ rodzice młodzieży szkolnej, nawet niezbyt daleko zamieszkali od Gniewu, ze względu na ten właśnie brak odpowiedniej opieki, wolą dzieci swoje umieszczać w Tczewie czy też innych miastach. Ponieważ wyżej wspomniany budynek po Urzędzie Skarbowym, stojący tuż obok gimnazjum i ze względu na swoje ubikacje, a szczególnie ze względu na przylegający doń ogródek, nadający się całkowicie, czy to na szkółki, czy to na półka doświadczalne, faktycznie sam jeden tylko, ze wszystkich innych budynków pozostałych po zlikwidowaniu powiatu w Gniewie, urządzeniu bursy całkowicie odpowiada, wszyscy zainteresowani z ogromnym zaciekawieniem oczekują decyzji odpowiednich władz, dotyczącej przydziału omawianego budynku. Niezależnie od tego samo miasto, pozbawione siedziby starostwa i innych władz również z niecierpliwością oczekuje na tą decyzję, dążąc obecnie siłą rzeczy do rozwoju pozostałych w niem zakładów, czy też instytucji.

— Walne Zebranie członków Banku Ludowego w Gniewie. Dnia 31-go marca br. odbyło się Walne Zebranie członków Banku Ludowego w Gniewie, na którym między inne-

mi dokonano wyboru trzech nowych członków Rady Nadzorczej. Obecnie więc w skład Rady Nadzorczej wchodzi pp.: Gogołkiewicz, Raabe, Nowacki, ks. Wojtaszewski proboszcz z Tymawy, pp. Binerowski, L. A. Klein, Tramowski, Rozmarowski i Belcerowicz z Piaseczna. Zarząd tworzą pp. Tollak, mec. Dereziński i Kozłowski. W dalszym ciągu Walnego Zebrania po przyjęciu nowego statutu, według wzoru nadesłanego przez Zw. Spółdzielni w Poznaniu, uchwalono, że wysokość pożyczki dla jednego członka nie może przewyższać 8.000 zł. Poza tem Zarząd przedłożył Walnemu Zebraniu bilans z rachunkiem zysków i strat, przy czem uchwalono 3 proc. dywidendy udziałów rozdzielić pomiędzy członków, pozostawiając zaś zysk przelewać na fundusz zasobowy banku. Zysk Banku Ludowego na rok 1931 wynosił zł. 1.993,61, wkłady oszczędnościowe 179.387,01 zł, suma bilansowa 408.304,22 zł. Zaznaczyć przy tem należy, że Bank Ludowy dnia 7-go maja br. obchodzić będzie 25-ście lecie swojego istnienia.

— Zespół Teatralny K. W. P. Smetowo w Gniewie. Dnia 3 bm. Zespół Teatralny K. W. P. Smetowo odegrał na sali p. Nowakowskiego w Gniewie trójaktową sztukę ludową pod tytułem „Ojcowizna“, napisaną przez Franciszka Dominika, muzyka Jana Galla pod reżyserją p. Bossa, z udziałem orkiestry własnej w liczbie 24 członków. Całkowity dochód przeznaczono na Świątlicę K. W. P. w Smetowie. W sztuce osnutej na tle rywalizacji dwóch braci o utrzymanie Ojcowizny, zasługują na uwagę dobrze odtądzone „Krakowiak“, pozatem gra p. Bossa w roli Józefa Łukasika. Przedstawienie cieszyło się dużym powodzeniem, sala p. Nowackiego była pełna.

— Przedstawienie w Szprudowie. Dnia 2-go i 3-go bm. odbyło się w Szprudowie, na sali p. Białkowskiego przedstawienie amatorskie. Sztukę p. t. „Zemsta Cygana“ odegrała pani: Glazówna, Hincowa i Klimeczkówna i pp. Klimeczak, Lewicki, Glaza i Dryszkiewicz. Czysty dochód z obydwu przedstawień, jakoteż i z zabawy tanecznej urzędowej, dnia 3 bm. przeznaczono na zakup cho-

Rudak

— Roczne Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego Roczne Walne Zebranie Zw. Strzeleckiego Oddział w Rudaku odbyło się w niedzielę, dn. 3 kwietnia o godz. 3 po poł. w lokalu ob. Kaczmarka. Na marszałka wybrano p. wójta Dąbrowskiego. Następnie poszczególni członkowie Zarządu z prezesem na czele, zdali sprawozdanie z działalności Zarządu. Sprawozdania przyjęto do wiadomości. Celem przedstawienia kandydatów na członków Zarządu wybrano komisję matkę w skład której weszło 5 obyw. strzelców. Komisja zaproponowała następujących członków Zarządu, którzy jednogłośnie zostali wybrani: Prezes obyw. Rosiński Kazimierz, Wiceprezes ob. Buchholz Paweł, komendant ob. Grogowski Józef, Ref. wych. obyw. ob. Dąbrowski Stanisław, Sekretarz ob. Kapecki Stanisław, Skarbnik ob. Wrzesiński Antoni, Podkom. ob. Wjas Jan.

W wolnych głosach poruszono sprawę święta narodowego 3 Maja.

Programy radiowe

Czwartek, dn. 7 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegąd Prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Odczyt rolniczy „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków“, odczyt 5-ty, wygł. inż. St. Chyliński; 12.35 22 koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14.45 Chóry opery Medjolańskiej — płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja“) „Prusy Wschodnie a Polska w rozwoju dziejowym“, wygł. prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży; a) Opowiadanie prof. J. Rostafińskiego pt. „Swistak się budzi“, b) Feljton Janusza Wiśniewskiego (ucz. 6 kl. gimn.) pt. „Dzisiejsza młodzież“; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka lekka — płyty; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert kameralny. Wyk.: Elfrida Berson-Hansen (fort.) i Br. Lewenstein (skrz.); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 płyty; 20.00 Feljton pt. „Kultura a kuchnia“, wygł. p. E. Wołnicki; 20.15 Koncert laureatów 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie; 23.00 Muzyka taneczna z danc. Oaza. Ork. pod kier. J. Rejsnera.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 5 IV. 1932 r.	
żyto suche	25,75—26,00
Jęczmień	20,50—21,50
„ browarniany	23,75—24,75
Owies pastewny	22,75—21,25
Mąka żytnia	
„ 65%	39,00—40,00
„ pszena 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	16,25—16,75
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,50—24,50
Peluszka	26,00—28,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	32,00—34,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 5 IV. 1932.

Pszenica march.	258—260
Zyto march.	199—201
Jęczmień browar.	183—191
Jęczmień przem. pastewny	170—182
Owies marchijski	160—165
Mąka pszena	31,50—35,00
Mąka żytnia 70%	26,50—27,90
Otręby pszenne	11,20—11,40
„ żytnie	10,40—10,70
Groch Victoria	18,00—25,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—19,50
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	14,50—16,50
Seradela	31,00—36,50
Kuchy lniane	11,80—
Wytłoki suche krajowe	9,30
„ Soja	12,40—12,80

ragwi „Sodalicyi Marjańskiej Panien“, oraz nadzwony kościelne w Lignowach. Przedstawienie urozmaicone było żywymi obrazami. Liczna publiczność zadowolona była i z odegranej sztuczki i z urzędzanej zabawy, na której bawila się do świtu.

Raj.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne

Wspaniały przebój, reżyserji JOE MALEA
„JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ“
piękny, melodyjny i wystawny romans dwojga osób.
W roli głównej Anna BELLA

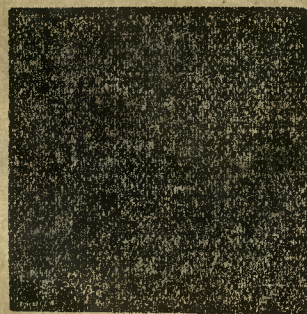
TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne

Tylko u nas
najwybitniejszy dźwiękowiec polski
„ROK 1914“
z Jadwigą Smosarską. Uwaga: bilety nisk. ważne.

PLASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJALY WELNIANE I BAWELNIANE
GALANTERJE

W WIELKIM WYBORZE
POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska



2336

Polskie Towarzystwo
Księgarni Kolejowej
„Ruch“

Oddział w Gdańsku
Tel. 27900. Rynek Kaszubski 21 Tel. 27900.

poleca

podręczniki
szkolne
Dla wszystkich Szkół Pol-
skich w Gdańsku.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawane będą w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Singer“, 1 szafę składową z szufladami, 1 szafę do ubrań, 1 kanapę, 1 szafonierkę, 1 zegar.

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 2-giej po południu sprzedawane będą w Grodzynie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 krowę czarno białą. Zbiórka reflektantów przed leśnictwem. (2700)

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedawane będą w Solcu Kujawskim przy ul. Dworcowej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia. (2699)

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawane będą w Solcu Kujawskim przy ul. Toruńskiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 regał składowy, 1 bufet, 1 wagę, 1 skrzynię do maki. (2698)

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawane będą w Solcu Kujawskim przy ul. M. Piłsudskiego 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę składową. (2697)

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawane będą w Solcu Kujawskim ul. Toruńska najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 radioaparat. (2695)

Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 11 przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej 61/63 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 500 kg. płyt gumowych, 5 opon samochodowych, 100 szt. podkładek na biurka. (2694)

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 7 kwietnia 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 18 przy ul. Gdańskiej 76 w f-je Herzke: samochód półciężarowy marki „Ford“.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 7 kwietnia 32 r. o godz. 11,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę w Chrośnie u p. Schmidta: zegar regulator, kanapę, bufet, wytrinę, 2 stoły, 2 lustra, biurko, maszynę do szycia „Singer“, bielźniarkę, 2 szafy i partję rogów. Przetarg odbędzie się

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 7 kwietnia 32 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 9200 bułek różnego rodzaju.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Obfite
obiady

z 3 dań także jarskie
za 90 groszy 2551

w „Niespodziance“

Toruń, ul. Łazienna 13.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 7 kwietnia 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 9,30 w Brzozie u p. Hasse: wóz wyjazdowy; o godz. 14 w Żolwinie u p. Piaseckiego: szafę, lustro i kanapę; o godz. 15 w Płatowicach u p. Jankowskiego: wiertarkę, 3 lampy do roweru, 72 p. proszku do prania, 71 p. proszku „Schich“, 50 p. proszku do szorowania, 63 paczki mydła, większą ilość artykułów kolonialnych i części nowycy do rowerów. (2702)

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZYMUSOWY PRZETARG

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe sprzedawane będą najwięcej dającemu: 1 szafę pancerną. Zbiórka kupujących przy przejeździe kolejowym w Wejherowie. (2674)

Jakusz, egzekutor dla spraw Kasy Chorych.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 8 kwietnia 1932 r. sprzedawane będą na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 12-tej w Bursztynowie u p. Schauera: jedną łuzję; o godz. 12,30 w Bursztynowie u p. Thielmanna: jedną świnię; o godz. 13,30 w Rychnowie u p. Hintza: jedną świnię. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 8 kwietnia br. o godzinie 11 sprzedawane będą za gotówkę więcej dającemu w Łasinie u p. Aleksandra Szpittera: szafę do książek, biurko z fotelem (dab), kanapę, 6 foteli, żyrandole, 5 mtr. chodnika, szafę, stół z obrusem, radio 4 lampowe, 6 krzesel, zegar ścienny i 2.500 dachówek. O godz. 12 u p. Fr. Bartnickiego: 14 skrzyń flaszek do lemoniady. (2674)

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Pokój

do wynajęcia, Bydgoszcz, św. Trójcy 35, m. 7. 2693

Materace

spirale najtańszej, Bydgoszcz Mazowiecka 12. 2619

KSIĄŻKI SZKOLNE

i zeszyty

dla polskich szkół w Gdańsku oraz wszelkie inne przybory szkolne poleca

R. CZARLINSKI

nasł. St. J. Pilarczyk

Księgarnia i skład papieru

Topfergasse 30 Gdańsk Telef. 229 76

Spisy książek dla wsz stkich szkół

bezpłatnie!

LOSOWANIE

gdańskiego Towarzystwa Jędrzejewskiego (Danziger Reitverein)

Giągnienie

w poniedziałek, 11 kwietnia

o godz. 10-tej w Hali Targowej w Gdańsku (Messehalle). Listy wygranych otrzymać można od 13 bm. w miejscach sprzedaży losów. Wygrane będą wydawane począwszy od 14 bm. w sekretariacie Gdańsk, Sandgrube 21.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

600 m2 i więcej już od 1.- zł. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele rolne i łakowe

60 gr. m2

na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA

pow. Morsh.
siłownia fabryczna z siłą wodną i dom dwor.
ski na sprzedaż lub do wdzierżawienia.

Gwoździe

Druły

po najniższych cenach

D. Tarcew, Toruń

Stary Rynek 21. Tel. 138.

Kawa!!

Kawa!!

Kawa!!

tylko w nowoczesnej

Palarni kawy

ARACZEWSKI

TORUN 1979

Chelmińska przy Rynku.

Okazja

Sprzedam korzystnie:

Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bielźniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowana, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul. Narutowicza 15 [22]. 1860

Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł.

Kantorowicz

Toruń, Szeroka. 2010

Zgubiony

zagraniczny paszport na nazwisko Jankiel Chaszyn, wydany przez Komisariat Generalny w Gdańsku unieważniam.

2 parcele

budowlane.

Podgórz — Wybudowanie przy Szosie Poznańskiej Nr. 10 naprzeciw restauracji tano na sprzedaż.

Potrzebny

wykwalifikowany ogrodnik do ogrodu botanicznego państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu. O stanowisko to mogą się ubiegać osoby, które posiadają a) obywatelstwo polskie, b) nieskazitelną przeszłość, c) praktykę w zakresie ogrodnictwa. Podania poparte potrzebami dokumentami wnosić należy do Dyrekcji państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu do dnia 10 kwietnia 1932 r. (2675)

Przyjmie

technik budowlany

posadę, z praktyką w kierowaniu robotnikami żelbetonowymi i innymi lub kierownictwo budowl. Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Gdynia pod biegły. (2672)

Poradnia

prawna

złatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz skutecznie wywiady. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600]

Panowie

będą fachowo obsłużeni w Pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim Toruń, Żeglarska 29. (2642)

Uwaga!

Za długi żony mej nieodpowiadam. L. Piński, Toruń, Mokre, Zaulek Dworcowy nr. 7. (2688)

LICYTACJA

We wtorek, dnia 19 kwietnia rb. o godz. 10-tej rano w magazynie Urzędu Celnego na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę: 32 kg. karabinki 6 m/m i wiatrowki, rower używany, 18 kg. wreczki szychowe do cukierków, 15 kg. wyroby fajansowe oraz drobne przedmioty codziennego użytku jako to: używana odzież, bielizna i obuwie. Bliższych informacji udziela Urząd celny. W razie niesprzedania towarów w wyżej wyznaczonym terminie, powtórna licytacja odbędzie się dnia 2 maja rb. bez osobnego zawiadomienia. (2682)

Urząd Celny.

Poważny amator

daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumyńska kowa. Tel. 398. 2550

Kupuję

i wymieniam na kaszę: Tatarkę, proso, jęczmień i srućuję wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Ducha nr 2. 1475

Kredyt!!!

na asygnyaty, wódkę, likiery, wina, kawę, herbatę, kakao i wszelkie art. najtańszej

ARACZEWSKI

Toruń, Chelmińska przy Rynku. 2630

Stucery

6 mm. Saucera, Winchester sprzedam tanio. Toruń, ul. Kopernika 32. skład złotych. 2706

Pianino

Korzystnie sprzeda, Turystowski, Toruń, Stary Rynek 16. 2691

Karakulowc

palto ze skunksowym kołnierzem sprzedam okazyjnie. Hotel „Wiktoria“ I. piętro nr. 2. Toruń. 2690

Wózek

dziecięcy dobrze utrzymany Łask, oferty pod nr. 2689 do „Dnia Pom.“ Toruń

5 pokojowe

komfortowe mieszkanie w śródmieściu od 1 maja 32 do wynajęcia. Zgłoszenia Toruń, Mostowa 18, I. ptr. 2686

50% taniej

drzewka owocowe. Wia-domość Toruń, Grudziądzka nr. 95. 2692

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dn. 6 b. m. o godz. 16-tej Jedyne występy Teatru Warszawskiego dla dzieci

„Robinson“

Bajka w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami Daniela Defoc.

„Para nie para“

Komedja w 3 aktach Z. Kaweckiego.

„Para nie para“

Komedja w 3 aktach Z. Kaweckiego.

„Para nie para“

Komedja w 3 aktach Z. Kaweckiego.

Selegramy z ostatniej chwili

Zagadka moskiewska

Stern i Wasiljew przed sądem sowieckim

Moskwa, 6. 4. (PAT.). Na wczorajszej rozprawie na posiedzeniu przedpołudniowym po odczytaniu aktu oskarżenia Wasiljewowi i zapytaniu się, czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco, natomiast Stern przyznaje się do zamachu na radcę Twardowskiego, kategorycznie jednak twierdzi, że zamachu dokonał bez udziału osób trzecich i Wasiljewa. Ponadto odwołał zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowym, a stanowiące podstawę aktu oskarżenia, twierdząc, że POWSTAŁY ONE WSKUTEK NIEEUROPEJSKICH METOD BADANIA. Komisarz Krylenko zaproponował badanie przyczyn zamachu na końcu rozprawy.

W dalszym ciągu przed sądem przewinęło się kilku świadków, którzy odtwarzali faktyczny przebieg zamachu, różniąc się naogół w zeznaniach. Część świadków twierdziła, że padło 4 strzały, rewolwer zaś miał 7 wystrzelonych naboje. Wobec tego prokurator usiłował dowiedzieć, że Stern poza strzałami do dyplomaty niemieckiego strzelał również do ludzi, którzy go ujęli. Jeden ze świadków wojskowych Borytow twierdzi, że st. clauo dwukrotnie do nich, jest to jednak człowiek bardzo niskiego wzrostu, natomiast ofiara zamachu radca Twardowski twierdzi, że Sterna zatrzymał wojskowy wysokiego wzrostu. Stern twierdzi, że nie miał zamiaru zabić ani posta, ani żadnego dyplomaty niemieckiego. Miał on na celu jedynie demonstrację terrorystyczną.

Wasiljew zachowuje się bardzo spokojnie. Na jedyne pytanie prokuratora odpowiada, dezawuuując zeznanie Sterna. Obrońcy oskarżonych przez cały czas przedpołudniowej rozprawy uprzeżywie milczą.

Sąd zapowiada, że część posiedzenia, poświęcona zbadaniu rzekomego kontaktu oskarżonych z czynnikami zagranicznymi będzie uznana za tajną. O godz. 15 ogłoszono 3-godzinną przerwę. Na rozprawie popołudniowej w dalszym ciągu badano Sterna. Komisarz Krylenko zadaje oskarżonemu szereg pytań w sprawie stosunku Sterna do zagadnień polityki zagranicznej. Stern oświadcza, że jest lojalnym obywatelem sowieckim, czemu zaprzecza Wasiljew, twierdząc, iż w rozmowie z nim Stern wypowiedział zdanie, iż wypadki na Dalekim Wschodzie mogą zdecydować negatywnie o losie republiki sowieckiej. Zdaniem komisarza Krylenki Stern objawiał sympatie japońskie. Stern oświadcza, że strzały jego były czynem patriotycznym i zapowiada, że wypowie się w ostatnim słowie.

Komisarz Krylenko przystępuje do badania Wasiljewa. Wasiljew poznał Sterna w 1923 r., charakteryzuje go jako kontrrewolucjonistę. Wasiljew miał wówczas otrzymać polecenie dokonania zamachu na ambasadora Dirksena i angażował Sterna jako pomocnika. Stern miał oświadczyć Wasiljewowi, że gotów jest wykonać każdy zamach nawet na pewne osobistości sowieckie. Zeznania Wasiljewa są w całej rożności potwierdzeniem aktu oskarżenia.

Następuje konfrontacja Sterna z Wasiljewem. Stern odmawia wszelkich zeznań, Wasiljew zaś potwierdza swe zeznania. Następnie zwano siostrę Sterna, która wyjaśnia, że oskarżony zabrał rewolwer systemu Nagan jej mężowi, następnie charakteryzuje osobę brata. Był on wydalony ze szkoły w 12-tym roku życia. W czasie wojen domowych był we wszystkich walczących na terenie Rosji armjach. Jest to wieczny malkontent. Stałe usuwany był z fabryk, w których pracował. Pragnął wyjechać zagranicę. Niechętny był do pracy kulturalnej i oświatowej i żywił antyspołeczne nastroje. Stern odpowiada, że nie żywił nastrojów antyspołecznych. Studja przetrwał wskutek ciężkich warunków materialnych. — Wówczas zabiera głos adwokat Sterna poraz pierwszy w czasie 12-godzinnej rozprawy —

i prosi siostrę Sterna o wyjaśnienia. Siostra nazywa Sterna pechowcem i wychodzi, płacząc.

Moskwa, 6. 4. (PAT.). Agencja Tass podaje: Końcowe wczorajsze posiedzenie trybunału oraz dzisiejsze poranne posiedzenie poświęcone było badaniu środowiska, w jakim obracał się oskarżony Wasiljew. Trybunał wysłuchał zeznań świadków profesorów szkoły technicznej, nauk przemysłowych i gospodarczych prof. Archangielskiego i Deichmana, jak również Pomelowa kolegi ze szkoły technicznej Wasiljewa.

Szelkow był dyrektorem szkoły technicznej. Żona jego z domu Lubarska, pochodzenia polskiego, urodzona w Warszawie, uczyła w tej samej szkole. Świadczone zeznania, iż do roku 1924 silnie akcentowane idee antysemickie panowały wśród uczniów szkolnych, z których to większość byli dzieci rodziców, należących do warstw uprzywilejowanych. Szelkow i jego żona byli głównymi wyrazicielami tych idei

i posługiwali się Wasiljewem w celu propagowania ich wśród studentów.

Zkolei prokurator odczytał szereg dokumentów, załączonych do sprawy obecnego zamachu a pochodzących z dossier Leona Lubarskiego i Szelkowej, którzy zorganizowali zamach morderczy na naczelnego inspektora armii czerwonej Szapoznikowa, dokonany dn. 16 sierpnia 1928 r. Dokumenty wskazują na to, iż morderstwo było przygotowane przez Lubarskiego przy czynnym udziale jego siostry Szelkowej. Po odczytaniu tych dokumentów przez prokuratora Wasiljew potwierdził, iż Szelkowa poznała go z Lubarskim i oświadczył, że w drugiej połowie sierpnia 1928 r. natychmiast po dokonaniu zamachu Szelkowa zabroniła mu przychodzić do siebie.

Podając powyższe zeznania, agencja Tass zaznacza, iż ta część przewodu sądowego wskazuje zupełnie wyraźnie na ścisły związek, jaki łączył Wasiljewa z grupą terrorystyczną Lubarski-Szelkowa.

Poprad i Dniestr szaleją Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Kraków, 6. 4. (PAT.). Z powodu nagłego ocieplenia i spłynięcia wody z potoków górskich ku Popradowi, utworzył się w pobliżu Muszyny zator, który ruszył w kierunku Zegiestowa. Pod Zegiestowem utworzył się zator na przestrzeni około 5 km. Lody zniszczyły w pobliżu Piwnicznej dwa mosty i na znacznej przestrzeni uszkodziły brzozy oraz kilka domów nadbrzeżnych. Między Zegiestowem a Piwniczną woda zabrała 300 metrów kwadr. drzewa materiałowego. Lody na przestrzeni między 118 a 120,6 km. uszkodziły poważnie

drogi, które zawałone są krą grubości półtora metra. Również nadbrzeżne pola ornę na znacznej przestrzeni pokryte są krą. Między 122 a 125 km. kra zepsuła drogi i pola, które ze względu na zwały lodu są nie do przebycia. Woda zalała w pobliżu Targowicy kilka domów. Wszelka komunikacja z Piwniczną, Ławnicą, Zęzrój, Wiercholankami i Zegiestowem została przerwana. Zator posunął się od Zegiestowa do Rytra, niszcząc dwa mosty. W dalszym ciągu kra zniosła most na drodze Popowicze — Stary Sącz oraz most na drodze

Nowy Sącz — Stary Sącz, wreszcie na drodze gminy Barcice-Wola Rogalewska lody zerwały most, a przedostawszy się na szerokie koryto Dunajca uległy rozbiciu i spłynęły z wodą. Wczoraj wieczorem ruszył zator na Dunajcu koło Kościanki. Obecnie po odpłynięciu kry niebezpieczeństwo wylewu już minęło.

Lwów, 6. 4. (PAT.). Na Dniestrze w powiecie rudeckim lody spłynęły dn. 4 wieczorem W Zależcach w powiecie Bóbrka po przejściu lodu stwierdzono uszkodzenie mostu na drodze gmianej Ostrów — Ruda przez podmoczenie Hilarów, wskutek czego środkowe przesło obniżyło się pół metra. Komunikacja jednak nie została przerwana. W powiecie samborskim stan wody na Dniestrze podniósł się, osiągając dziś rano 4,86 m. ponad stan normalny. — Celem obniżenia fali powodzi Państw. Zarząd Wodny w Samborze utworzył śluzę nawadniającą dla wypelnienia zbiorników. W Rozwadowie stan wody na Dniestrze jest o 94 cm. niższy od stanu katastrofalnego i wynosi 3,96 m. ponad stan normalny. Na strwiążu, na którym lody ruszyły wczoraj wieczorem woda przybiera z powodu wysokiego stanu na Dniestrze.

Stan wody na Bugu w powiecie sokalskim wyniósł przy wodowskazię w Sokalu 3,18 ponad stan normalny. Łód powoli spływa. Zagrożone są wkłaski dla pieszych w Sokalu. — W Krystynopolu lody wyrządziły nieznaczne szkody przy moście. Wczoraj rano stan wody na Bugu w Krystynopolu wyniósł 4,8 m. przy tendencji obniżania się poziomu wody. Kulminacyjna fala przeszła w Sokalu o godz. 4 rano. Stan wody na Wisłoku wyniósł 2,79 m. ponad stan normalny. Kulminacja przeszła wczoraj o godz. 3 rano przy stanie 3,11 m. ponad stan normalny. W Rzeszowie fala kulminacyjna przeszła ubiegłej nocy przy stanie 2,60 ponad stan normalny. Obecnie woda powoli opada.

Stanisławów, 6. 4. (PAT.). Stan wody na Dniestrze podniósł się i doszedł do 3,98 m. ponad poziom normalny. W Brzezynie powiatu żydaczowskiego i w niektórych innych gminach tego powiatu woda zalała łąki i pola. — Ludność posługuje się dla komunikacji czółnami. Przedmieścia Halicza są zalane. Woda na rzece Stryp również się podnosi i w powiecie żydaczowskim doszła do 3,50 ponad stan normalny. Woda na Świcy wynosi 4,25 m. ponad stan normalny. Wszelkie zarządzenia ochronne wydano.

Nowe ulgi podatkowe dla rolnictwa Konferencja u Pana Wicepremiera

Warszawa, 6. 4. (PAT.). W dn. 5 bm. odbyła się u wicepremiera prof. Zawadzkiego konferencja przy udziale wiceministra skarbu Starzyńskiego i wicemin. ref. roln. Karwackiego w sprawie ulg oraz płatności podatkowych przez rolnictwo. Z ustawy o spłacie za ległości podatków i rozporządzenia p. ministra skarbu do tej ustawy, która będzie ogłoszona w dniach najbliższych rolnicy, których zaległości podatkowe narosły do dnia 1 października 1931 r., a które nie powstały ze zlej wo-

li, otrzymają prolongatę do dnia 15 sierpnia 1932 r. Co się tyczy zaległości podatku gruntowego drugiej raty w 1931 r., to ulgi, których możliwość przewiduje rozporządzenie będą mogli otrzymać tylko ci, którzy bezzwłocznie uiszczą pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1932. W przeciwnym razie zaległości będą ściągane natychmiast. Na konferencji tej ustalono również tryb współpracy władz z komitetami finansowo-rolnymi.

Warunki pracy i płacy robotników rolnych na Pomorzu

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). W dniach najbliższych ogłoszone będzie w Monitorze orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze Poznańskiego i Pomorza na rok służbowy 1932/33.

Rozporządzenie obejmuje 7 działów, dotyczących ordynariuszy, dozorców, rzemieślników i pracowników wykwalifikowanych, chłupników, zaciągników, robotników sezonowych, szwajcarów oraz służby wiejskiej gbu-

row na Pomorzu.

Orzeczenie ustala szczegółowe wynagrodzenie w gotówce i naturze za pracę w różnych porach roku, przy czym godziny pracy wahać się od 6 i pół do 11 godzin na dobę. Ustala dalej prawa i obowiązki robotników i pracodawców, zakres czynności poszczególnych kategorii robotników, wakacje i t. d.

Orzeczenie jest bardzo szczegółowe i precyzyjne.

Rozpaczliwy stan rolnictwa pruskiego 60 tys. gospodarstw pod nadzorem izb rolniczych

Kępno, 6. 4. (PAT.). Z pogranicza niemieckiego donoszą, iż we wschodniej polaci Prus 60 tysięcy gospodarstw rolnych musiało poddać się pod nadzór Izb Rolniczych, które przy wydatnej pomocy ministerstwa rolnictwa starają się uchronić rolnictwo wschodnich Niem-

iec od zupełnej zagłady. Powodem katastrofalnego położenia rolnictwa niemieckiego na wschodzie jest w pierwszym rzędzie nie normalna cena produktów rolnych w porównaniu z cenami przemysłowymi i zupełny brak kredytu.

Sićcie tylko

pivo

„Jubileuszowe“

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

**Chcemy wiedzieć
prawdę!**

Warszawa, 6. 4. (PAT.). Poseł Rzpłtcej Polskiej w Moskwie Patek dn. 3 bm. zgłosił u komisarza spraw zagran. ZSRR. w związku z procesem Judy Sterna o zamach na radcę von Twardowskiego dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w teście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,00 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym sekwaganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Merska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulański”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gr przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł